

OPRACOWANIA

lektur uzupełniających

LLOYD C. DOUGLAS

WIELKI RYBAK

Streszczenia lektur uzupełniających

Charakterystyki i problematyka



Odpowiedzi na pytania z testów i sprawdzianów

LLOYD C. DOUGLAS



Biografia

Lloyd Cassel Douglas to amerykański pisarz i duchowny luteranski, żył w latach **1877–1951**. Jest autorem powieści o tematyce religijnej, opartych na wydarzeniach z Nowego Testamentu. Za życia był jednym z najbardziej poczytnych twórców amerykańskich. Jego najpopularniejsze utwory to *Szanta* (1942) i *Wielki Rybak* (1948), według krytyków literackich jego twórczość można porównać do takich dzieł światowej stawy, jak *Quo vadis* H. Sienkiewicza czy *Ben Hur* L. Wallace'a.

” WIELKI RYBAK

Czas i miejsce akcji

Akcja powieści trwa dwadzieścia kilka lat, toczy się **za życia Jezusa i kilka lat po jego śmierci**, kończy się więc około 37 n.e. W retrospekcjach wspomniane jest dzieciństwo Jezusa. Najwięcej wydarzeń ma miejsce w roku jego śmierci i dwa lata wcześniej, czyli w latach 31–33 n.e. Akcję rozpoczyna ślub Arnon z Antypasem, kończy dzień śmierci Piotra.

Miejszem akcji są **dwa kraje – Arabia i sąsiadujące z nim Cesarstwo Rzymskie**. Wydarzenia toczą się **w wielkich miastach, jak Rzym i Jerozolima**, a także **w mniejszych miejscowościach i wioskach w prowincji Galilea**, znanych z Biblii – takich jak Jerycho, Betsaida (stąd pochodzi Szymon-Piotr), Kafarnaum (tutaj, w dawnym domu Szymona i Andrzeja, zamieszkuje Jezus), Kana, Magdała, Hammath (tutaj Jezus przywraca wzrok niewidomej dziewczynce), Nazaret. Pojawiają się też takie miasta, jak Petra, Cezarea, Gaza, Tyberiada, Joppa itp.

Tytuł utworu

„Wielki Rybak” to **określenie, jakim mieszkańcy Betsaidy określali Szymona**, z racji jego zawodu i potężnej postury. Gdy Szymon został uczniem Jezusa i przewodnikiem jego uczniów, określenie to nabrało **metaforycznego znaczenia**, według słów Jezusa miał on bowiem łowić już nie ryby, lecz ludzkie dusze. Tytuł powieści kieruje uwagę czytelnika na tę właśnie postać i informuje, że to **Piotr jest w niej najważniejszym bohaterem**.

Najważniejsi bohaterowie

Król Aretas – postać historyczna (Aretas IV), pięćdziesięciokilkuletni **władca Arabii, małomówny i surowy, ale sprawiedliwy**, budzący szacunek i posłuszeństwo. Ma córkę Arnon, którą bardzo kocha. Wydaje ją za mąż za Antypasa, by zapewnić Arabii bezpieczeństwo przed spodziewanym atakiem Cesarstwa Rzymskiego. Ginie, spadając z konia podczas nieudanej wyprawy w celu zemśczenia się na Antypasie za jej krzywdę. W rzeczywistości umarł sporo później, a tron objął jego syn.

Arnon – postać fikcyjna wzorowana na historycznej (Aretas IV miał córkę Phasaelis, którą wydał za mąż za Antypasa), ukochana **córka króla Aretasa**. Jest bardzo piękna. **Z wzajemnością kocha Zendiego**. Ze względów politycznych wychodzi za mąż za syna Heroda, Antypasa, i rodzi mu córkę, której daje na imię Fara. Jest **nieszczęśliwa i samotna w małżeństwie, które ostatecznie kończy się rozwodem**. Wraca do Arabii, ale nigdy już nie zaznaje szczęścia, mimo że zostaje otoczona wygodami i opieką przez Zendiego i jego rodzinę. Gdy Fara ma szesnaście lat, Arnon umiera z powodu choroby serca.

Zendi – postać fikcyjna, najstarszy syn Ilderana, **narzeczony Arnon, bardzo odważny i inteligentny**. Po zerwaniu zaręczyn z Arnon żeni się z Zenną, jednak pozostaje przyjacielem

królowy i zawsze ją wspiera, zaprzyjaźnia się też z Farą, która traktuje go jak ojca. **Po śmierci Aretasa zostaje królem Arabii, rządzi dobrze i sprawiedliwie.** Jest ojcem Derana. Umiera na skutek ciężkiego przeziębienia.

Herod – postać historyczna, sześćdziesięcioletni **król żydowski, rządzi Judeą twardą ręką.** Pewny siebie, dumny, otaczający się przepychem i demonstrujący swoją władzę. Ma żonę Mariamne oraz synów Antypasa, Archelausa i Filipa. Umiera ze zgrzyoty po kłótni z Archelausem, którego w gniewie atakuje sztyletem.

Herod Antypas – postać historyczna, syn Heroda. Jest żołnierzem, ale też człowiekiem bywałym w świecie, **leniwym, rozrutnym i kochającym rozrywki.** Ze względów politycznych poślubia córkę Aretasa, Arnon, ale nie poświęca jej w ogóle czasu, w końcu się z nią rozwodzi. **Romansuje z żoną brata, Herodiadą,** a prawdopodobnie także z jej córką, Salome. **W końcu żeni się z Herodiadą,** co budzi powszechne oburzenie społeczne, i zostaje władcą (tetrarchą) Galilei, lecz nie przykłada wagi do spraw państwowych, poświęca czas ucztom, podróżom i rozrywkom. Wydaje **bezprecedensowy rozkaz zabicia Jana Chrzciciela,** co nastawia przeciw niemu całą prowincję. **Ginie zabity w górach** przez zbrojczych opłaconych przez Woldiego. W rzeczywistości nie został zamordowany, lecz wygnany przez cesarza Kaligulę.

Filip – postać historyczna, syn Heroda, uważany za głupca; w rzeczywistości rozsądny, pragnący spokoju człowiek. **Żonaty z Herodiadą, rozwodzi się z nią,** gdy na jaw wychodzi jej romans z Antypasem.

Fara / Estera – postać fikcyjna, córka Arnon i Antypasa, ojciec chciał dać jej na imię Estera. Bardzo ładna, zjednuje sobie sympatię wszystkich. Od dziecka doskonale jeździ konno, pobiera też nauki, jest mądra i pojętna. Gdy dorasta i poznaje historię swoich rodziców, **przysięga zabić ojca** w zemście za krzywdę matki. **Zakochuje się ze wzajemnością w Woldim, ale konsekwentnie odmawia poślubienia go,** nie chcąc niszczyć mu życia. Od dziecka ciągle się czymś martwi, początkowo jest to smutne życie jej matki, potem zemsta na ojcu, **brakuje jej też poczucia tożsamości** – nie czuje się ani Arabką, ani Żydówką. Po śmierci matki ucieka potajemnie z Arabii, aby dokonać zemsty na ojcu. Jest **wytrwała, sprytna, zdecydowana,** ale też życzliwa dla innych. W Betsaidzie poznaje Hannę i Szymona, przyłącza się do Jezusa i na jego prośbę opiekuje się matkami, które podążają za Ciesłą. **Nauki Jezusa zmieniają ją** – wyrzeka się zemsty, co sprawia, że po raz pierwszy w życiu jest spokojna i szczęśliwa. **Podąża za Jezusem do końca,** potem wraca do Arabii, ale znów ją opuszcza. Powieść nie kontynuuje jej losów, być może zamieszkała w Damaszku.

Deran – postać fikcyjna, **królewicz arabski, syn Zendiego i Renny.** Rozkapryszony, rozpieszczony, egoistyczny, demonstruje swoją wyższość nad innymi. Zostaje uzdrowiony przez Piotra, ale zaprzecza temu. Zostaje **zabity przez tajną organizację „Synowie Izmaela”,** ponieważ nie nadaje się na króla.

Woldi – postać fikcyjna, młody Arab, przystojny, zdolny i mądry, **bardzo odważny i wytrwały,** szybko zjednuje sobie ludzi i jest ogólnie lubiany. **Z wzajemnością kocha Farę.** Małżeństwo z nią mogłoby odwrócić od niego przychylność ludu, ale chłopiec się tym nie przejmuje. Po ucieczce Fary wytrwale jej szuka, aż w końcu uzyskuje pozwolenie na wyjazd w poszukiwaniu dziewczyny do Judei. Odnajduje ją, nakłania do powrotu, wytrwale walczy o możliwość poślubienia jej, ale niestety nie jest to możliwe. Dopełnia zemsty, którą Fara kiedyś przysięgła – **zabija Antypasa.** Zostaje członkiem Rady Królewskiej, a potem **królem Arabii. Jest doskonałym władcą,** udaje mu się zjednoczyć plemiona arabskie. Nigdy się nie ożenił.

Jan Chrzciciel – postać historyczna, **prorok** zapowiadający oczyszczenie świata, mądry, życzliwy człowiek. Radzi Farze porozmawiać z Jezusem, zanim uda się szukać ojca, nie jest jednak pewien, czy to właśnie Jezus jest tym, kogo zapowiada. **Trafia do więzienia Antypasa,**

gdzie drugi raz spotyka Faraę. **Ginie tragicznie** – na żądanie Herodiady i Salome jego obcięta głowa zostaje przyniesiona na ucztę Antypasa.

Szymon / Piotr – postać historyczna (św. Piotr), potężnej postury **bogaty rybak**, właściciel flotylli trzech statków rybackich, zwany Wielkim Rybakiem. Praca na jego statku jest uważana za zaszczyt, załogi bardzo go cenią i szanują. Niezwykle **pracowity, odważny**, ceniący pracowitość i zaradność, za to **niereligijny i niepobożny**, nie chodzi do synagogi i wyśmiewa swojego głęboko wierzącego ojca. Po śmierci rodziców żeni się z Abigail, która umiera z powodu wątłego zdrowia, a Szymon zamieszkuje ze swoją teściową, Hanną, i bratem Andrzejem. Wierzy w Boga, lecz uważa, że Bóg czuwa nad światem, ale nie zajmuje się sprawami pojedynczych ludzi. **Poznanie Jezusa wywraca jego świat do góry nogami** i sprawia, że Szymon zaczyna się zastanawiać, kwestionować swoje dotychczasowe poglądy oraz zadawać sobie pytania dotyczące porządku świata i sensu życia. Zostaje najważniejszym z jego uczniów, **Jezus nazywa go Piotrem i wyznacza na kontynuatora swojego dzieła**. Szymon zostaje stracony w Rzymie kilka lat po śmierci Jezusa (w rzeczywistości miało to miejsce w roku 64 lub 67).

Dawid – saduceusz, czyli uczyony w prawie, przyjaciel Szymona, człowiek mądry i łagodny.

Jan – postać historyczna, **nastolatek pracujący u Szymona**, bardzo lubiany przez wszystkich. **Marzyciel**, gorąco pragnący pomagać wszystkim w potrzebie, **pracowity i bardzo odważny**. Ma brata Jakuba. Opowiada rybakom o naukach Cieśli z Nazaretu i uczynionym przez niego cudzie. Zostaje jednym z jego **najwierniejszych uczniów**.

Jezus, zwany Cieślą z Nazaretu – postać historyczna, **żydowski uzdrowiciel i prorok**, przemawiający w różnych miejscach do tłumów. Ma **niezwykłą osobowość**, zjednuje sobie ludzi, na każdym wywiera wrażenie, że mówi bezpośrednio do niego. Jest **życzliwy, przyjazny, spokojny**. Naucza o wzajemnej miłości wszystkich ludzi, o możliwości osobistej relacji z Bogiem, o konieczności przykładania większej wagi do spraw duchowych, a mniejszej do materialnych. **Czyni cuda** – sprawia, że do zdrowia powracają chorzy i kaleki, przywraca wzrok niewidomej dziewczynce, uzdrawia znajdującą się na skraju śmierci Hannę, wskrzesza córkę Jaira. Jego naturę próbuje określić Andrzej, mówiąc: *Każdy z nas to ciało... z duszą. On zaś jest duszą... z ciałem*. Wędruje po Galilei z miasteczka do miasteczka, ze wsi do wsi, gromadząc wokół siebie coraz większe tłumy i wygłaszając wszędzie kazania, w międzyczasie zbiera wokół siebie dwunastu najbliższych uczniów. Zostaje aresztowany w Jerozolimie i **ukrzyżowany** po procesie, **trzy dni później zmartwychwstaje**, dając tym początek religii chrześcijańskiej.

Nikator Mencjusz – postać fikcyjna, prokonsul, bogaty Rzymianin, którego Woldi spotyka podczas podróży w poszukiwaniu Fary i zaprzyjaźnia się z nim. Wykształcony i bywały w świecie, jego wiedza imponuje Woldiemu. Człowiek **dobry, życzliwy i uczynny**. Nie wyznaje żadnej wiary uznawanej w Rzymie, ale wierzy w Boga, którego określa jako „Tego, który niesie pochodnię” – uważa, że kiedy rodzi się człowiek obdarzony talentem i zdolnościami, on je dodatkowo wzmacnia, tworząc ludzi potrafiących przyciągać i inspirować innych. **Poznaje Jezusa i nawraca się** pod wpływem jego nauk, jest **jednym z ludzi natchnionych Duchem Świętym**.

Poncjusz Piłat – postać historyczna, **zarządca Galilei, rzymski urzędnik**. Nie chce się mieszać w sprawy prowincji, nie robi nic w sprawie morderstwa popełnionego na Janie Chrzcicielu, nie interesuje go też Jezus. Kiedy Cieśla trafia do niego po aresztowaniu, przepytuje go i nie znajduje w nim winy, ale dla świętego spokoju zgadza się z wolą tłumy i **nakazuje go ukrzyżować**.

Hanna – teściowa Szymona, staje się niczym matka dla Fary. Zostaje uzdrowiona przez Jezusa.

Oprócz tych bohaterów w powieści występuje cała rzesza **innych postaci – Arabów, Rzymian i Żydów**, pochodzących ze wszystkich sfer społecznych, od nizin po arystokrację.

Krótkie streszczenie

Córka króla Arabii, Arnon, zostaje wydana za mąż za Antypasa, syna króla żydowskiego Heroda. Małżeństwo jest nieudane i kończy się rozwodem, a Arnon powraca do Arabii z matką córeczką, Farą. Dorastając, dziewczynka poznaje historię swoich rodziców i przysięga zabić ojca. Gdy Fara ma szesnaście lat, Arnon umiera, a ona sama ucieka z Arabii do Judei, gdzie w prowincji Galilea ma siedzibę Antypas, będący jej zarządcą. W ślad za Farą podąża jej ukochany, Woldi, mający szanse w przyszłości na karierę w radzie królewskiej. Fara dociera do Galilei i trafia do miasteczka Betsaida, w pobliżu siedziby Antypasa. Po drodze poznaje wędrownego proroka Jana Chrzciciela, zapowiadającego nadejście mściciela, który uwolni świat od zła; Jan zostaje aresztowany, a potem okrutnie zabity przez Antypasa dla rozrywki jego gości. W Betsaidzie Fara spotyka innego proroka – przemawiającego do ludzi i czyniącego cuda Jezusa z Nazaretu, który naucza o nadejściu Królestwa miłości, pokoju i braterstwa między ludźmi. Dziewczyna (używająca teraz imienia Estera) zawiera bliższą znajomość z jego uczniami – Szymonem, zwanym Piotrem, Andrzejem, Janem, Jakubem i innymi, a także z samym Jezusem. Dostaje pracę w bibliotece Antypasa, ale na skutek nauk Jezusa rezygnuje z zemsty. Tymczasem odnajduje ją Woldi, lecz Estera odmawia powrotu z nim do Arabii i wyjścia za niego, nie chce też zmuszać go, by pozostał z nią poza ojczyzną, którą kocha. Sama wyrusza w ślad za Jezusem i staje się jego gorliwą uczennicą. Woldi postanawia dopełnić jej zemsty i zabija Antypasa, wynajmując do tego celu zbrojników, którzy napadają go na górskiej przetęczy podczas podróży. Jezus wędruje po prowincji i naucza, robiąc przerwy jedynie na zimę. Kolejnej wiosny wyrusza do Jerozolimy, tam zostaje aresztowany, osądzony i skazany na śmierć przez ukrzyżowanie. Po trzech dniach zmartwychwstaje, ukazuje się uczniom, powołuje Piotra na swojego następcę i odchodzi. Ma też miejsce zesłanie Ducha Świętego na 120 osób najlepiej rozumiejących nauki Jezusa. Rodzi się nowa wiara i obejmuje swoim zasięgiem coraz szersze tereny. Władze rzymskie początkowo nie reagują, potem stopniowo zaczynają się prześladowania wyznawców Jezusa, nazywających siebie chrześcijanami. Fara wraca razem z Woldim do Arabii, gdzie po jakimś czasie dociera też Piotr. Uzdrawia królewicza Arabii, Derana, rozpieszczonego i okrutnego, który ma przejąć tron po śmierci swojego ojca, ale nie nadaje się na władcę; kiedy Deran nie zmienia swojego zachowania mimo ostrzeżeń, ginie zabity przez tajne stowarzyszenie patriotyczne, a królem wybrany zostaje Woldi. Piotr i Fara opuszczają Arabię, jest to ostateczne rozstanie zakochanych. Woldi staje się doskonałym królem, jednak nie żeni się, o losach Fary autor dalej nie wspomina. Piotr wraca do nauczania, spędza pewien czas w Rzymie wśród tamtejszych chrześcijan, gdzie zostaje aresztowany przez władze i skazany na śmierć.

Plan wydarzeń

1. Odwieczny konflikt między Arabami i Żydami.
2. Małżeństwo córki króla Arabii – Arnon i syna króla Żydów Heroda – Antypasa.
3. Rozwód i powrót Arnon z córeczką Farą do Arabii.
4. Dorastanie Fary, poznanie historii rodziców i przysięga zabicia ojca.
5. Wzajemna miłość Fary i Woldiego.
6. Śmierć Arnon i potajemny wyjazd Fary do Galilei.
7. Poszukiwania prowadzone przez Woldiego i wyjazd w ślad za ukochaną.
8. Poznanie przez Farę proroka Jana Chrzciciela.
9. Estera w Betsaidzie – poznanie Szymona i jego przyjaciół.
10. Praca Estery w bibliotece Antypasa i odnalezienie jej przez Woldiego.

11. Wędrowny prorok Jezus z Nazaretu i czynione przez niego cuda.
12. Szymon, Jan i inni uczniami Jezusa.
13. Wpływ nauk Jezusa na Esterę – rezygnacja z zabicia ojca.
14. Dalsze nauki i cuda, rosnąca popularność Jezusa.
15. Śmierć Jana Chrzciciela – obcięcie głowy na rozkaz Antypasa.
16. Wyjazd Antypasa z prowincji i zabicie go przez zbójców w górach, na zlecenie Woldiego.
17. Jezus w Jerozolimie.
18. Aresztowanie, proces i ukrzyżowanie Jezusa.
19. Zaparcie się Jezusa przez Piotra, wyrzuty sumienia i odosobnienie.
20. Zmartwychwstanie Jezusa i początek nowej religii.
21. Jezus u uczniów – wybranie Piotra na następcę i twórcę Kościoła (wspólnoty).
22. Zesłanie Ducha Świętego.
23. Powrót Fary i Woldiego do Arabii oraz chłodne przyjęcie.
24. Piotr w Arabii – uzdrowienie Derana.
25. Wyjazd Piotra, Fary i Woldiego.
26. Śmierć Derana i obwołanie Woldiego królem, ostateczne rozstanie Woldiego z Farą.
27. Piotr w Rzymie.
28. Aresztowanie Piotra i miesięczny pobyt w więzieniu, w oczekiwaniu na wykonanie wyroku śmierci.

STRESZCZENIE

1. (streszczenie rozdziału)

Do króla Arabii, Aretasa, przybyło poselstwo od króla żydowskiego Heroda. Prosił on o spotkanie w ważnej sprawie państwowej obu narodów. Arabowie i Żydzi zajmują sąsiednie terytoria, ale są skłóceni ze sobą od wielu setek lat, ograniczają kontakty, prowadzą jedynie handel, gdyż daje to obu stronom znaczne korzyści. Powód nienawiści leży w zamierzczłych czasach, gdy patriarcha obu narodów, Abraham, usłyszał proroctwo, że z jego krwi zrodzi się nowy naród. Mijały jednak lata, a jego żona nadal nie dała mu dziecka, więc za jej zgodą związał się z niewolnicą Hagar, która urodziła mu syna Izmaela. Był on silny, gwałtowny i hałaśliwy. Po czternastu latach żona Abrahama, Sara, również urodziła syna, Izaaka, niesforne, kapryśnego i mającego wadę wzroku, na skutek której z czasem oślepił. Abraham był już stary, a krnąbrny Izmael coraz bardziej go denerwował, nie lubiła go też Sara, dlatego pewnego dnia patriarcha wygnał Hagar i Izmaela. Syn z matką wyruszyli na południe, gdzie mieszkały liczne koczownicze plemiona pasterskie; Izmael zjednoczył je i objął nad nimi władzę, a z czasem nowo powstały naród ludzie zaczęli określać jako Arabów. Tymczasem potomkowie Izaaka – Żydzi – odbyli wędrówkę w poszukiwaniu Kanaanu, czyli Ziemi Obiecanej i, znalazłszy ją, osiedli na jej terenach, które od wschodu sąsiadowały z ziemiami Arabów.

Aretas spotkał się z Herodem w pięknym i bogatym mieście Petra, leżącym na terenach Żydów, ale należącym do Greków. Herod opowiedział mu, że podczas ostatniej wizyty w Rzymie dowiedział się, że wielki rzymski dowódca Tyberiusz planuje najazd na ziemie arabskie oraz żydowskie. Żaden z krajów nie zdoła odeprzeć rzymskiego najazdu, można go jednak powstrzymać, demonstrując Rzymowi wzajemne przymierze. Aby je uwiarygodnić, Herod zaproponował małżeństwo swojego syna Antypasa z córką Aretasa, Arnon. Arabska królowa była co prawda zaręczona z Zendim, najstarszym synem zaufanego królewskiego doradcy, i ze wzajemnością w nim zakochana, ale król, rozważywszy sytuację, postanowił poświęcić uczucia córki dla dobra kraju.

Po powrocie poinformował Arnon o swojej decyzji. Królowna pogodziła się z jego wolą i rozpoczęły się przygotowania do hucznego ślubu. W Judei Herod odbył ostrą rozmowę z synem, który początkowo sprzeciwiał się, chciał dalej się bawić i korzystać z życia, ale został przez ojca zmuszony do posłuszeństwa. Poznał narzeczoną dopiero dzień przed ślubem.

2. (streszczenie rozdziału)

Arnon, przyzwyczajona do swobody w Arabii, nie lubiła mieszkania w Jerozolimie – czuła się jak w więzieniu. Urodziła córeczkę, której dała na imię Fara. Była szczęśliwa jako matka i zaprzyjaźniła się z królową Mariamne, ale nieszczęśliwa w małżeństwie, gdyż Antypas wkrótce po ślubie wyjechał i się nią nie interesował. Zajmował się budowaniem pałacu w Galilei, której rządu spodziewał się objąć. W końcu jego lekceważenie żony stało się powszechnie wiadome, a wówczas Herod kazał synowi wrócić i wraz z Arnon udać się z uroczystą wizytą do Arabii. Zostali tam mile przyjęci, Antypas zachowywał się bez zarzutu. Potem zabrał żonę do Rzymu, gdzie Arnon również czuła się źle, wielkość miasta ją przytłaczała, a ludzie wydawali jej się hałaśliwi, agresywni i prostacy. Poznała tam księcia Filipa, brata Antypasa, i jego żonę Herodiadę. Pewnego dnia książę Filip odwiedził ją i powiedział, że Antypas wdał się w romans z Herodiadą, o którym wszyscy już wiedzą. Oburzona Arnon postanowiła wyjechać do Arabii, Antypas zgodził się na to, ale zapowiedział, że zażąda rozwodu, i był zaskoczony radością Arnon z tego powodu. Również książę Filip zamierzał rozwieść się z Herodiadą i osiąść na Sycylii. Arnon wyjechała, zabierając ze sobą ostatni prezent od Antypasa, grecką niewolnicę Jonę.

Rozwścieczony takim potraktowaniem córki Aretas zwołał Arabów na wyprawę wojenną, by zemścić się na Herodzie. Dowództwo wojsk objął Zendi. Po przyjeździe do Jerozolimy dowiedzieli się, że Herod pokłócił się z synem, Archausem, i w gniewie ugodził go nożem – tak się tym zdenerwował, że umarł, a sam książę również jest bliski śmierci. Arabowie postanowili odłożyć zemstę na czas, gdy będą mogli dosięgnąć samego Antypasa, i odjechali. W drodze powrotnej Aretas spadł z konia i zginął na miejscu. Tron Arabii przypadł Zنديemu.

3. (streszczenie rozdziału)

Aby nikt nie myślał, że o zemście zapomniano, Arabowie wystawili w namiocie, gdzie odbywały się zebrania Rady Królewskiej, papirus, który każdy mógł podpisać, składając przysięgę, że zabije Antypasa. Nikt jednak tego nie robił. Antypas mieszkał spokojnie w pałacu w Galilei.

Arnon i Fara zamieszkały w Arabii, na ziemiach przyznanych Arnon przez Zendiego, który bardzo się o nie troszczył. Mijały kolejne lata; Fara wyrosła na piękną, zdolną dziewczynę, doskonale jeździła konno, a Jona nauczyła ją greckiego. Długo nie знаła historii małżeństwa swoich rodziców, a gdy dowiedziała się prawdy na uczcie wydanej z okazji jej dwunastych urodzin, wobec zebranych dostojników i członków rodziny podpisała papirus z przysięgą zemsty. Wywołała tym wielkie zamieszanie, ale stopniowo o tym zapomniano. Dziewczyna zakochała się też w Woldim, który odwzajemnił uczucie. Było to powodem zmartwień jego rodziców, gdyż chłopak miał szansę zostać członkiem Rady Królewskiej, lecz poślubienie pót Arabki, pót Żydówki mogłoby odwrócić od niego przychylność ludzi. Dorastał również syn Zendiego, Deran, rozkapryszony, egoistyczny królewicz, wykorzystujący swoją pozycję, by rządzić kolegami i upokarzać ich.

Gdy Fara miała szesnaście lat, Arnon umarła na serce. Tej samej nocy dziewczyna kazata Jonie obciąć jej po męsku włosy, i w męskim przebraniu uciekła z Arabii. Zrozpaczony Woldi szukał jej bezskutecznie całą noc.

4. (streszczenie rozdziału)

Fara podróżowała, udając butnego i zarozumiatego chłopca. W przydrożnej gospodzie napotkała dwóch Rzymian, którzy rozmawiali o jakimś proroku; jeden z Rzymian, Aulus, uważał go za szaleńca, jednak drugi, Tim, nie był do końca przekonany. Obaj spodziewali się, że prorok zostanie wkrótce uwięziony, bo sieje niepokój, a również Świątyni żydowskiej nie podoba się, że ktoś chodzi i rozgłasza opowieści o nadchodzącym oczyszczeniu świata. Fara porozmawiała z Timem i postanowiła pojechać w miejsce, gdzie można było postuchać owego proroka. Miał on na imię Jan.

Fara dojechała na rozległy płaskowyż, gdzie mnóstwo ludzi oczekiwało na przybycie proroka. Jan wydał jej się imponujący, potężny, groźny. Gdy opowiadał znane już dziewczynie historie biblijne, tym razem wywarły one na niej ogromne wrażenie. Na koniec prorok zapowiedział przybycie mściciela, Pomazańca, który wstrząśnie światem, zgładzi zło i niegodziwość. Nawoływał, by ludzie porzucili wzajemną nienawiść i szykowali się na jego nadejście.

Nad ranem Fara stwierdziła, że zniknęła jej klacz. Gdy rozglądała się ze wzgórze z nadzieją, że zauważy konia, podszedł do niej Jan i dwukrotnie zwrócił się do niej „córko”. Budził w dziewczynie zaufanie, więc wyznała mu, kim jest i w jakim celu podróżuje. Jan zachęcał, by zostawiła zemstę Bogu, a gdy odrzuciła takie sugestie, poradził jej udać się najpierw do niedalekiego miasteczka Nazaret i porozmawiać z cieślą o imieniu Jezus, który jest zapowiadany przez niego Pomazańcem. Wskazał jej też bezpieczną drogę, ostrzegając, że bardzo łatwo rozpoznać w niej dziewczynę.

5. (streszczenie rozdziału)

Na wybrzeżu Morza Galilejskiego stały trzy okręty należące do Szymona, zwanego Wielkim Rybakiem. Załogi siedziały razem, naprawiając sieci, gdy pojawił się młody Jan, bardzo przez nich lubiany. Chłopiec zawsze pomagał potrzebującym i tym razem także przyprowadził ze sobą poganiacza wielbłądów imieniem Józef, który uciekł z karawany, bo bito go tam i głodzono. Józefa zabrano do kambuzu^{*}, by dać mu jeść, a w tym czasie Jan, choć niechętnie, zaczął opowiadać o Cieśli z Nazaretu. Chłopak dostał od Szymona dzień wolny, bo bardzo pragnął zobaczyć Cieślę. Rybacy wyśmiewali jego opowieść i kpili ze słów o wolności duchowej, życzliwości dla innych i pomaganiu ludziom. Ich wesołość sięgnęła szczytu, gdy Jan opowiedział o cudzie – uschnięta ręka jednego ze słuchaczy odrosła. Oburzony wyśmiewaniem i brakiem wiary Jan rzucił pracę i odszedł, a za nim jego brat, Jakub. Szymon udał się do domu, zabierając ze sobą Józefa.

Szymon mieszkał z teściową, która, zabierając ubrania kąpiącego się Józefa, odgadła, że to przebrana dziewczyna. Ta przyznała się i powiedziała, że ma na imię Estera. Na jej bieliźnie Hanna zobaczyła wyszyte tajemnicze symbole, a gdy zapytała o nie sąsiada, wykształconego Dawida, ten powiedział jej, że to godło arabskie, i radził zachować tę wiadomość dla siebie.

Szymon, rozgniewany i niespokojny po rozmowie z Janem, ku własnemu zaskoczeniu udał się na płaskowyż, gdzie gromadzili się ludzie chcący postuchać nauk Cieśli.

.....

* kambuz – kuchnia na statku.

Spodziewał się, że będzie mógł go wyśmiać, ale mężczyzna przykuł jego uwagę. Szymon miał wrażenie, że mówi wprost do niego, zobaczył, że jest bardzo zmęczony, i miał ochotę rozgonić cisnących się do niego ludzi, by dali mu odpocząć. Podobały mu się też jego słowa. Cieśla mówił o święcie Dnia Pojednania, w którym Żydzi składają ofiary w intencji życia w zgodzie z innymi, twierdził jednak, że ofiary na nic się nie przydadzą, jeśli ludzie naprawdę się nie pogodzą – mówił o wybaczeniu, wzajemnej pomocy. Potem Szymon porozmawiał z ojcem chłopczyka z koślawą stopą, który poszedł na chwilę do Jezusa. Mężczyźni zauważyli, że krzywa nóżka dziecka jest teraz prosta, ale malec bał się na niej stanąć i płakał, dlatego nie mogli sprawdzić, czy tak jest rzeczywiście. Szymon wrócił do domu zdenerwowany i wytrącony z równowagi. Zasnął, myśląc o tym, że Jan jednak nie kłamał, i że jeśli wróci, trzeba go będzie przyjąć z powrotem do pracy.

6. (streszczenie rozdziału)

Następnego dnia był Dzień Pojednania, w który Żydzi nie pracowali, lecz udawali się do synagog. Rano Szymon ze zdumieniem zobaczył, że Józef to Estera. Dziewczyna opowiedziała zmyśloną historię o poszukiwaniach wuja, który jest kamieniarzem i pracuje w pałacu tetrarchy. Szymonowi wydała się ona nieskładna i podejrzana, ale postanowił zaprowadzić Esterę do pałacu. Tymczasem okazało się, że tetrarcha Antypas właśnie wyjeżdża do Rzymu i gościńcem przechodzi cały orszak. Hanna, Szymon i Estera wyszli popatrzeć, przy okazji Esterę zapoznano z Dawidem. Antypas zwrócił uwagę na piękną dziewczynę stojącą w tłumie i wystął jednego z towarzyszących mu rzymskich żołnierzy, by dowiedział się, kim ona jest, ale Dawid podał się za krewnego Estery i odprawił żołnierza z niczym.

Szymon poszedł zanieść ryby do pałacu Antypasa. Po drodze myślał o Cieśli i jego naukach. Dotąd uważał, że Bóg nie podejmuje żadnych działań związanych z indywidualnym losem ludzi, teraz jednak zobaczył Jezusa uzdrawiającego chorych – taka moc musiała pochodzić od Boga, a to znaczyło, że jednak patrzy On na ludzi i interesuje się nimi. Szymon złościł się, usiłował wmówić sobie, że Cieśla to oszust, ale sam widział, że to niemożliwe. Obawiał się też, że Jan i jego brat pójdą za Jezusem i nie wrócą już do pracy. Kiedy dotarł do pałacu, pracujące tam służące powitały go prześmiewkami i żarcikami. Powiedziały, że w więzieniu u tetrarchy jest człowiek uznający się za proroka, który zapowiada przyjście kogoś, kto uwolni niewolników i ukarze bogaczy; jest traktowany dobrze, ma czystą celę i można go odwiedzać. To zaciekało Szymona, ale wyparł się tego uczucia tak gwałtownie, że dziewczęta znowu zaczęły się z niego śmiać. Klaudia poczęstowała go winem i Szymon, który dotąd był abstynentem, upił się. Wrócił na swoją łódź „Abigail” i został tam na noc, pozwalając odejść Tadeuszowi, pilnującemu jej chłopcu. Dowiedział się od niego, że Jan i Jakub wynajęli starą łódź od starca Jafeta, zatrudnili jeszcze kilku znajomych nastolatków i postanowili łowić samodzielnie.

7. (streszczenie rozdziału)

Estera, spacerując, rozmyślała o tym, jak łatwo można zapomnieć, kim się jest naprawdę, kiedy trzeba ciągle udawać kogoś innego. Postanowiła wykazać więcej szczerości wobec ludzi, którzy jej pomagają. Gdy wróciła do Hanny, dowiedziała się, że Dawid zaprosił je z wizytą do siebie. Podczas tej wizyty zdecydowała się mu zaufać i opowiedziała całą prawdę o sobie. Dawid postanowił jej pomóc i wspomniał, że dowiedział się od przyjaciela, Jaira, że tetrarcha posiada bibliotekę greckich klasyków, dzieła te są jednak w bardzo złym stanie i być może ktoś powinien zająć się ich

uporządkowaniem. Obiecał, że skontaktuje się z zarządcą pałacu Antypasa, Lizjaszem, i spróbuje zdobyć dla niej tę pracę.

Szymon przez dwa dni pozostawał na łodzi. Trzeciego dnia po raz kolejny udał się posłuchać Jezusa. Sam sobie wmawiał, że szuka dowodów, że Cieśla jest oszustem. Ze zdumieniem zobaczył, że ku Jezusowi ciągną tłumy, w tym mnóstwo ludzi niosących, wiozących lub prowadzących różnych chorych i kaleki; wszyscy mieli nadzieję na uzdrowienie. W tłumie spotkał też bogatego księcia Józefa z Arymatei. Książę wypytywał go o Jezusa i jego nauki, ale robił to tak zuchwale i z pogardą dla rybaka, że Szymon w końcu rozgniewał się i, nie bacząc na możliwe konsekwencje obrażenia możnego pana, pokłócił się z nim. Gdy skierował się w pobliże Cieśli, znalazła się przy nim kobieta z niewidomą dziewczynką na ręku. Szymon chciał jej pomóc, a gdy tłum napierał coraz bardziej, wziął dziecko i sam poszedł z nim do przodu, aż stanął przed Jezusem. Cieśla położył rękę na oczach dziewczynki i zaczął się modlić, a gdy skończył, dziewczynka otworzyła oczy i okazało się, że widzi. Szymon wycofał się z tłumy, a książę Józef z Arymatei podszedł do niego i błagał, by opowiedział mu dokładniej, co się wydarzyło. Rybak zignorował go i odszedł samotnie, do głębi wzruszony i spokojny.

8. (streszczenie rozdziału)

Estera dostała pracę przy konserwacji zwojów. Szybko zjednała sobie sympatię zarządcy i dziewczyn z kuchni, które często pomagały jej przy pracy. Powiedziały jej o pobycie Jana w więzieniu, więc poszła z nim porozmawiać, zanosząc mu śniadanie. Prorok ucieszył się na jej widok i zapytał ją, czy widziała już Jezusa. Estera przyznała, że nie, i powtórzyła, co o nim słyszała. Jan poprosił, by poszła go zobaczyć i opowiedziała mu potem o wszystkim. Dziewczyna zgodziła się, bo Jezus cały czas przebywał w bliskich okolicach.

Poszła zobaczyć Jezusa razem z Hanną. Od razu znalazły się w tłumie ludzi zmierzających na spotkanie z Cieśłą. Jezus mówił o wewnętrznym spokoju, o szczęśliwym życiu w zgodzie z samym sobą, o wolności duchowej pozwalającej przejść przez życie bez ubiegania się o bogactwa, zaszczyty czy władzę, bez żądz wywyższania się nad innych ani mśczenia się za krzywdy. Jego głos sprawiał, że Estera słuchała jak oczarowana, wlewał w nią nieznanym dotąd spokój; zauważyła też, że to samo dzieje się z innymi. Gdy Jezus zmęczony się, usiadł na pagórku, a wtedy wokół niego zaczęły tłoczyć się dzieci. Był wśród nich mały chłopczyk podpierający się na kuli – gdy Cieśla go zobaczył, zabrał mu kulę, a chłopiec stanął prosto i ku swojemu własnemu zdziwieniu zorientował się, że ma obie zdrowe nogi, może chodzić i biegać jak inne dzieci. Zapanowało zamieszanie, podczas którego Jezus wstał i niezauważony odszedł. Tłum zaczął się rozchodzić, a Hanna i Estera spostrzegły daleko przed sobą zamyślonego Szymona i rozumiały, co jest powodem jego dziwnego zachowania.

Nazajutrz Estera opowiedziała Janowi o tym, co słyszała i widziała. Przyznała jednak, że Cieśla nie sprawia wrażenia takiego człowieka, jakiego zapowiadał Jan w swoich prorocत्वach, nie wygląda na groźnego mściciela. Jan poprosił ją, by spróbowała spotkać się z Jezusem osobiście i zapytała go, czy słyszał o nim, Janie, i czy wie coś o Pomazańcu, którego przyjdzie on zapowiada. Było to dla niego tak ważne, że Estera po raz kolejny wyraziła zgodę.

Rankiem Szymon obudził się na łodzi, pochłonięty myślą, że powinien pójść do Jezusa i zacząć mu pomagać, kontrolować ludzi cisnących się do niego. Chwilę później usłyszał, że ktoś woła go z brzegu jeziora. Był to Jezus. Szymon popłynął łódką na brzeg i padł przed nim na kolana, Cieśla zaś powiedział, że rybak jest mu potrzebny i że od tego dnia będzie łowił nie ryby, lecz ludzi. Szymon bez zastanowienia poszedł

za nim, spokojny, nie zastanawiając się, dokąd ani po co idzie. Razem dotarli do miejsca, gdzie stała przycumowana łódź Jana. Szymon zrozumiał, co ma zrobić, wskoczył do łódki i popłynął.

9. (streszczenie rozdziału)

Woldi uparcie szukał Fary przez dwa tygodnie, aż w końcu, widząc jego determinację, król Zendi i rada udzielili mu pozwolenia na wyjazd z Arabii w poszukiwaniu dziewczyny. Jona podarowała mu na osobności zaszyty starannie w płótno prezent, którego nie rozpakował od razu. Gdy zatrzymał się na pierwszy nocleg, pytał karczmarza o przejeżdżającą tędy piękną Arabkę na dobrym koniu, ale odpowiedziano mu, że nikogo takiego w gospodzie nie było. Dopiero teraz Woldi rozpakował prezent od Jony i znalazł warkocz Fary, co uświadomiło mu, że przebrała się ona za chłopca. Karczmarz powiedział, że nocował u nich bogato ubrany i okropnie klnący Arab. W ten sposób Woldi wpadł na ślad i podążał nim jakiś czas. Niedaleko Hebronu spotkał na drodze obszarpańca jadącego na Saidi, klaczy Fary. Gonił go i bił się z nim, aż w końcu koniakrad przyznał, że ukradł klacz, ale nie widział jej właściciela. Zaprowadził Woldiego na łąkę, z której zabrał konia. Woldi pomyślał, że Fara musiała kupić nowego, i rozpytywał o nią, ale nie uzyskał żadnych informacji.

W gospodzie w Gazie spotkał bogatego Rzymianina imieniem Mencjusz, który poszukiwał pomocy przy kulejącym koniu. Woldi pomógł mu i obaj młodzieńcy bardzo się polubili. Mencjusz opowiadał o Rzymie i swoich licznych podróżach. Rano rozstali się, ale pod wieczór Woldi dojechał w okolice Gazy, znane z niebezpieczeństw, i napotkał tam Mencjusza broniącego się przed grupą zbójców. Włączył się do walki i razem pokonali napastników, ale obaj zostali ranni. Zatrzymali się na nocleg w niedalekiej twierdzy Minoa. Tam Woldi opowiedział Rzymianinowi prawdę o sobie i poszukiwaniach Fary. Zgodził się też popłynąć razem z Mencjuszem do Cezarei, a Rzymianin poinformował go, że w Cezarei na statek „Augusta”, którym będą płynąć, wsiądzie wraz z rodziną tetrarcha Galilei – Antypas.

10. (streszczenie rozdziału)

Woldi i Mencjusz rozmawiali po drodze o wielu sprawach, o których Woldi słyszał po raz pierwszy w życiu. Wiedza o historii i naukach społecznych Mencjusza zadziwiała go i otwierała mu oczy na kwestie, o których nigdy dotąd nie myślał. Rozmawiali też o wierze, a Woldi dowiedział się, że Żydzi oczekują na jakiegoś Mesjasza, który ma ich zjednoczyć. Po drodze poznał też innych Rzymian, przyjaciół Mencjusza – w Gazie kapitana Fulwiusza, w Cezarei kapitana „Augusty” Antoniusza Lukana oraz prawnika Atriusza. Okazało się, że wieści o zainteresowaniu tłumów w Galilei kazaniami Jezusa dotarły już do Cezarei, jednak to nie powstrzymało Antypasa od corocznego wyjazdu do Rzymu; poproszony przez Żydów o pomoc w tej sprawie, powiedział, że gdyby żydowskie synagogi umiały przyciągnąć wiernych, to nie mieliby żadnego problemu z Jezusem. Atriusz nie ufał Woldiemu, więc chłopiec powiedział mu część prawdy o sobie, twierdząc, że szuka zbiegłego z domu przyjaciela. Rzymianin doradził mu udać się do miasteczka Betsaida i odszukać jego znajomego, Dawida Ben-Sadoka, który zapewne będzie mógł pomóc mu w poszukiwaniach.

Woldi rano wyruszył sam w dalszą drogę. Z informacji o wyjeździe Antypasa wywnioskował, że Fara go nie zabiła, zapewne więc sama też żyje, i zastanawiał się, co robi w Galilei. Wątpił, by zainteresowała się Cieślą. Po całym dniu podróży dojechał do miasteczka Nazaret, z którego pochodził Jezus, i zatrzymał się na pogawędkę z miejscowym kowalem. Mężczyzna powitał go życzliwie i opowiedział mu o Jezusie.

Jego ojciec miał warsztat ciesielski naprzeciwko kuźni, a Jezus był nawet lepszym cieślą od niego. Od dziecka był dziwny, miał marzycielskie usposobienie, niewiele mówił i raczej odzywał się tylko do młodszych od siebie, za to dzieciom opowiadał przepiękne historie o Królestwie, w którym nie ma zła, cierpienia i biedy, a wszyscy żyją tam szczęśliwie pod władzą dobrego Króla. Często wtóczył się samotnie nie wiadomo gdzie, a raz zniknął na dwa miesiące i nie wiadomo, co w tym czasie robił. Któregoś dnia rabin wywołał go, by odczytał w świątyni fragment Świętych Ksiąg, co było zaszczytem, bo zwykle proszono o to najstarszych członków społeczności. Jezus odczytał fragment zapowiadający nadejście człowieka niosącego dobrą nowinę, zapowiadającego wolność dla uciśnionych i miłosierdzie Pańskie. Pytany, czy ma siebie na myśli, stwierdził, że jego zadaniem jest głosić Dobrą Nowinę. Tego dnia opuścił Nazaret, a do mieszkańców zaczęły docierać informacje o czynionych przez niego cudach – ale w Nazarecie nigdy żadnego cudu nie uczynił.

11. (streszczenie rozdziału)

W domu Jaira miało odbyć się spotkanie delegacji dostojników z Jerozolimy, którzy zamierzali naradzić się, co zrobić z Jezusem. Na dworze szalała burza. Dostojnicy powiedzieli Jairowi, że wezwali Jezusa na spotkanie, a on zgodził się przyjść. Traktowali Jaira bardzo chłodno, a przy posiłku dali mu do zrozumienia, że nie chcą z nim rozmawiać. Jair poszedł do atrium, gdzie zastał Jezusa, Szymona, Jana i Jakuba. Przywitał ich życzliwie, bo uważał, że dla gości zawsze należy być uprzejmym. Kiedy zauważył, że na gościńcu stoją w deszczu ludzie, którzy przyszli za Jezusem, nakazał ich wypuścić. Jezus pobłogosławił go, a Jair poczuł się tym nad wyraz uradowany.

Jezus stanął przed dostojnikami, lecz zanim zdążyli go o coś zapytać, przez otwór w suficie zjechało łóżce ze sparaliżowanym młodzieńcem. Na tę chorobę dzieci i młodzieży nie znano lekarstwa. Jezus odpuścił mu grzechy, a dostojnicy oskarżyli go o bluźnierstwo. Cieśla rzekł, że skoro podają w wątpliwość, czy on ma władzę to czynić, zapewni ich, że ma, po czym dotknął ramienia chorego ze słowami: *Wstań, synu, i chodź!* – ten zaś wstał i na własnych nogach opuścił pomieszczenie. Dostojnicy zaczęli krzyczeć, że to oszustwo, i wybuchło zamieszanie, pośród którego Jair zabrat bardzo zmęczonego Jezusa do biblioteki, gdzie mógłby odpocząć. Siedziaty tam Adiel i Szaron – żona i córka Jaira – a Jezus opowiedział całej trójce opowieść o pięknym Królestwie powszechnej wolności i równości. Na pytanie Szaron, czy wszyscy tam pójdą, odpowiedział, że nie wszyscy, bo wielu nie będzie chciało.

Jair w towarzystwie Jezusa czuł się dobrze i spokojnie, ale gdy wyszedł z biblioteki, opanowało go rozdrażnienie. Denerwował się, myśląc, że takie opowieści zmieniają cały porządek świata i podstawy ludzkiej egzystencji, i nie wiedział, czy to dobrze. Wahał się, czy zaprosić Jezusa na nocleg, czy kazać mu odejść.

Szymon czekał na Jezusa, nie wiedząc, co ma ze sobą zrobić. Wcześniej kierował zaproszonym przez Jaira tłumem wiernych i czuł się doskonale w tej roli, teraz jednak to uczucie minęło. Na jego prośbę sługa dowiedział się od Jezusa, czy Szymon ma czekać, i przekazał mu polecenie odejścia. Szymon, rozgoryczony, udał się przed siebie, czując się niepotrzebnym i odrzuconym. Postanowił wrócić do domu, gdzie Hanna przyjęła go radośnie. Opowiedział jej o wszystkim, ona zaś powiedziała, że być może Jezus przygotowuje go do jakiejś ważnej misji tak, jak dowódcy przysposabiają żołnierzy, ćwicząc ich w odwadze i wypełnianiu rozkazów. Szymon jednak był przygnębiony, miał wrażenie, że odkąd poznał Jezusa i poszedł za nim, nie wie już, kim jest.

12. (streszczenie rozdziału)

Fara wciąż pracowała w bibliotece tetrarchy. Pewnego dnia z kuchni zawołała ją Klaudia, a gdy dziewczyna przybiegła, wpadła wprost w ramiona Woldiego. Nastąpiło czułe powitanie, ale potem Fara zażądała poważnej rozmowy i stwierdziła, że nie mogą być razem, gdyż ona nie może wrócić do Arabii, on nie może dla niej zrezygnować z przyszłości przy królu Zendim, a gdyby nie wrócili do Arabii, Woldi byłby nieszczęśliwy i zacząłby mieć do niej żal. Powiedziała też, że ze względu na swoje mieszane pochodzenie nie powinna mieć dzieci, ponieważ będą tak samo wyrzutkami, jak ona. Woldi długo nalegał, ale bez skutku, postanowił więc odjechać na jakiś czas do Cezarei, a wiosną wrócić i spróbować jeszcze raz.

Następnego dnia Fara i Woldi spotkali się ponownie, a dziewczyna zaproponowała, by udał się z nią poznać Hannę. Po drodze rozmawiali o Cieśli i Fara przyznała, że widziała go i jest pod wrażeniem jego nauk. Na miejscu okazało się, że Hanna jest chora i potrzebuje lekarza. Woldi pojechał po niego i tak się rozstali. Młodzieniec ruszył przed siebie i zauważył, że otacza go rosnący tłum chorych oraz popychających ich zdrowych, a wszyscy ci ludzie dążą w jedno miejsce. Od napotkanego staruszka dowiedział się, że idą postuchać nauk Jezusa, i ruszył za nimi.

O wrażeniach wywołanych słowami Jezusa Woldi napisał w liście do Mencjusza. Wspomniał o wywierającym przemożne wrażenie głosie Cieśli, a także o tym, że uzdrowił kilkunastu niewidomych. Najbardziej jednak jego uwagę przykuły słowa Jezusa o tym, że on sam jest światłością. Przypomniały mu one rozmowę z Mencjuszem, który przedstawił swoją wiarę w Boga, nazwanego przez niego „Tym, który niesie pochodnię”, rozświetlając nią lampy tych ludzi, którzy mają je już zaświecone i stanowią drogowskazy w ciemnościach. Woldi pisał, że Cieśla sam jest pochodnią rozpalającą lampy słuchaczy oraz że powinni oni ruszyć w świat i nieść owo światło dalej. Obawiał się jednak o los samego Jezusa i przewidywał, że wkrótce zajmą się nim władze Galilei.

13. (streszczenie rozdziału)

Nadeszła zima i Jezus zamieszkał w Kafarnaum, w dawnym domu Szymona i Andrzeja. Zajął się pracą i przyjmował zlecenia ciesielskie, co podobało się jego wyznawcom, gdyż życie na koszt innych nie było mile widziane. Początkowo sceptyczny Andrzej po pierwszym spotkaniu z Jezusem zmienił zdanie i stał się jego gorliwym wyznawcą. Również relacje braci bardzo się poprawiły.

Tymczasem Hanna czuła się coraz gorzej. Zajmował się nią lekarz Gerszon, ale niewiele poradził, Szymonowi natomiast nie przyszło na myśl, by poprosić o pomoc Jezusa. Mimo że widział wielokrotnie Cieślę uzdrawiającego ludzi, uważał, że ta moc powinna należeć do obcych, sam zaś czuł się trochę jak jej zarządca, kierujący tłumami. Dopiero gdy pewnego dnia Estera powiedziała, że Hanna czuje się z każdą chwilą coraz gorzej, na jej prośbę pobiegł po Jezusa, czując się jak niegodziwiec. Jezus z Andrzejem natychmiast udali się do domu Hanny, zostawiając zmęczonego Szymona, by odpoczął. W domu zastali Gerszona, który stwierdził, że Hanna umiera i nikt jej nie pomoże, zwłaszcza Jezus, którego uważał za oszusta. Za Cieślą wstawił się obecny na miejscu rabbi Elimelech, również wyznawca nauk Jezusa. Ten wyprosił z sypialni Hanny wszystkich poza Esterą i przez pewien czas siedzieli w ciszy przy nieprzytomnej kobiecie. Potem Jezus nakazał Farze (tym imieniem się do niej zwracał) modlić się do Boga o własne uwolnienie oraz o pomoc dla Hanny, po czym zwrócił się do chorej słowami: *Hanno! Zbudź się!* – na co kobieta otworzyła oczy, uśmiechnęła się do nich i zasnęła głębokim, zdrowym snem. Jezus przykazał Farze, by dotrzymała obietnicy, jaką złożyła Bogu. Kiedy Hanna obudziła się i zaczęła jeść przygotowany dla

niej positek, wrócił Szymon. Jezus w międzyczasie wrócił do Kafarnaum, nie pytając o niego. Wielki Rybak podążył za nim, zawstydzony swoim zachowaniem i gnębiony wyrzutami sumienia. Jezus powiedział mu jedynie, że szatan walczy o jego duszę, lecz on sam, Jezus, wciąż modli się za niego.

Dawid obserwował ze swojego domu zamieszanie przed domem Hanny. Był zdumiony i chciał kogoś wypytać o informacje. Porozmawiał z rabbim Elimelechem i usłyszał, że Jezus rzeczywiście czyni cuda i że w związku z tym może być zapowiadany Mesjaszem, nie będzie jednak walczył zbrojnie o przywrócenie władzy Żydom, gdyż Królestwo, o jakim mówi, znajduje się jedynie w duszach i sercach ludzi. Coraz bardziej zaintrygowany Dawid postanowił odwiedzić Cieślę i sam się przekonać, co to za człowiek. Spędzili wieczór, rozmawiając o starych prawach żydowskich; Jezus uważał, że nie należy ich obalać, ale je wypętnić.

Szymon podczas zimowych miesięcy zmagał się z rozterkami. Martwił się też, że zaniedbał pracę, nie nadzoruje łodzi i stracił szacunek załóg. Łatwo mu było pomagać Jezusowi podczas jego przemówień, ale nie rozumiał, dlaczego Jezus wrócił do zwyczajnej ciesielki ani dlaczego daje się wykorzystywać takim ludziom, jak rabbi Ben-Szolem, u którego pracował za półdarmo, odnawiając jego dom po pożarze. Żałował, że Jezus nie walczy o swoje. Przypomnił sobie proroctwa uwięzionego Jana i poszedł go odwiedzić. Opowiedział o wizycie Jezusowi, który stwierdził, że Jan jest człowiekiem mężnym i odważnym, lecz nie rozumie, że Królestwo zapowiadane przez Jezusa walczy ze złem za pomocą dobra, a nie siły. Następnie zapowiedział, że jutro wyruszy przemawiać do tłumów w Hammath, a potem w Kanie.

14. (streszczenie rozdziału)

Nadeszła piękna i urodzajna wiosna. Estera, która w dzień uzdrowienia Hanny obiecała Bogu, że zrezygnuje z zemsty na Antypasie, czuła się wolna, swobodna i szczęśliwa. Oczekiwała przyjazdu Woldiego, choć nie miała pojęcia, co zrobić, i chciała zapytać o to Jezusa.

Woldi jednak nie mógł przyjechać do Betsaidy. Gdy jesienią zatrzymał się w Cezarei, wezwano go na przesłuchanie do prefekta Sergiusza, który uważał, że obecność Araba tak blisko miejsca zamieszkania Antypasa jest podejrzana. Woldi opowiedział mu wymyśloną historię o tym, że interesują go greckie manuskrypty z biblioteki tetrarchy, ale prefekt nie uwierzył. Zabronił Woldiemu wyjechania z miasta gdzieś indziej niż w drogę powrotną do Arabii oraz nakazał żołnierzom pilnującym porządku w mieście, aby zwracali na niego uwagę. Wystąpił też swojego syna Filipa, rówieśnika Woldiego, na przeszeptanie; Woldi nic mu nie powiedział, ale chłopcy powoli się zaprzyjaźnili.

Woldi nieostrożnie udał się na przystań zobaczyć wpływającą do portu „Augustę”, na której pokładzie przybywał Antypas z rodziną. Na rozkaz prefekta zatrzymano go w zamknięciu w zajeździe, w którym wynajmował pokój, przez cztery dni – aż do wyjazdu Antypasa z miasta. W następnych dniach po uwolnieniu rozmyślał, jak oszukać strażę, udać się na spotkanie z Farą i wrócić, nim go znajdą. W końcu postanowił zaryzykować i uciekł z miasta; jechał cały dzień, myśląc, że nie jest ścigany, i zatrzymał się na nocleg w przydrożnej gospodzie. Rano aresztowały go dwa patrole konne, został zawieszony z powrotem do Cezarei i uwięziony, a od strażnika dowiedział się, że prefekt wyjechał i nie wiadomo, kiedy wróci, do tego jest to człowiek lekką ręką wydający wyroki śmierci.

15. (streszczenie rozdziału)

Antypas, wracając z Jerozolimy, lekkomyślnie zaprosił kilkanaście osób i teraz ci przyzwyczajeni do ciągłych zabaw Rzymianie oraz Rzymianki coraz bardziej się nudzili i kłócili między sobą. Tetrarcha zabrał ich z Cezarei do Tyberiady, ale nawet jego przepiękny pałac nie zyskał ich uznania. Postanowił dla ich rozrywki zorganizować wystawną ucztę, na którą zaprosił też dostojników z okolicy, jednak część z nich wymówiła się różnymi powodami. Zapowiedzieli swoją obecność legat Julian i saduceusz Dawid. Rozpoczęły się przygotowania.

Tymczasem Jezus przemawiał do tłumów w Kanie. Teraz leczył też trędowatych, których grupki przybywały do niego z różnych stron. Gdy przybyła pierwsza z nich, obok Jezusa wytrwał jedynie Szymon, bo pozostali uczniowie rozbiegli się w popłochu z obawy przed zarządzeniem. To ugruntowało wśród nich pozycję Szymona jako najbliższego Jezusowi.

W jednym ze swoich kazań Cieśla opowiedział przypowieść o domu na skale i domu na piasku, używając na określenie skały greckiego słowa *petros*. Później uczniowie zaczęli rozmawiać o pogłoskach, że Jezus jest kolejnym wcieleniem proroka Eliasza, który według Pisma Świętego także potrafił oczyszczać trędowatych. Jezus zapytał ich, za kogo oni go uważają, wtedy Szymon odpowiedział, że wierzy, iż Jezus jest synem Bożym. Cieśla nadał mu nowe imię – Piotr, czyli po grecku *petros*, opoka, i zapowiedział, że na jego wierze zbuduje swoje Królestwo.

Szóstego dnia pobytu w Kanie Jezus ogłosił, że następnego dnia wraca do Kafarnaum. Udali się za nim zarówno zdumieni uczniowie, jak i tłumy wiernych. Jezus najpierw podążył do domu Hanny, gdzie spotkał się z Farą i poprosił ją, by zajęła się matkami i niemowlętami, które znajdują się pośród jego słuchaczy; to była jego odpowiedź na pytanie dziewczyny, co powinna teraz zrobić. W tym czasie tłum zebrany przed synagogą zwyzwał i wyśmiał starożytnego rabbię Ben-Szolema, który chciał ich stamtąd wygonić. Piotrowi było smutno, że słowa Jezusa o dobroci i miłości tak łatwo są zapomniane przez gawiedź, która bez powodu lży samotnego starca. Gdy nadszedł Jezus, opowiedział zebrany przypowieść o siewcy, a wszyscy zrozumieli jej sens. Wtedy przez tłum przepchnął się Jair i poprosił Jezusa, aby udał się z nim do jego domu, gdyż jego córka jest bardzo chora. Tuż za nim nadbiegł sługa z wiadomością, że jest już za późno, bo dziewczynka umarła. Mimo to Jezus skierował się do domu Jaira, gdzie wskrzesił zmarłą. Stało się to powodem, dla którego skargi Ben-Szolema nie trafiły na podatny grunt. Natychmiast zwołał radę, która jednak nie chciała podejmować żadnych kroków wobec Jezusa, a gdy rozgoryczony rabbi złożył rezygnację z urzędu, bez protestów ją przyjęła. Starzec bezzwłocznie wyjechał ze skargą do Jerozolimy do swoich przyjaciół – najwyższego kaptana Kaffasza i jego poprzednika, a zarazem teścia, Annasza.

Wieczorem uczniowie Jezusa spotkali się w domu Andrzeja i rozmawiali o wydarzeniach minionego dnia. Piotr opowiedział o wskrzeszeniu Szaron, przy którym był obecny, i wspomniawszy, że dziewczynka po obudzeniu twierdziła, że widziała Królestwo z opowieści Cieśli. Przekazał zebrany, że nazajutrz wracają do Kany, ale na noc zatrzymają się w Hammath. Powątpiewającemu w sens takich działań Tomaszowi Bartłomiej powiedział, że wiara polega na tym, by ufać nawet wtedy, gdy się nie rozumie, a Piotr uzupełnił, że wiara jest jak lampa, która rozświetla drogę w ciemnościach.

16. (streszczenie rozdziału)

Pewnego ranka podczas wspólnego śniadania w domu Hanny Piotr zauważył po raz pierwszy, jak piękną dziewczyną jest Estera. Usiłował prawie jej komplementy

i zwrócić na siebie uwagę, ale ona grzecznie to ignorowała. Hanna i Andrzej zauważyli jego zainteresowanie, ale nie komentowali. Powiedzieli mu jedynie, że Estera wyruszy razem z nimi za Jezusem; Piotr był najpierw oburzony, a potem zdumiony, gdy dowiedział się, że Cieśla prosił ją o to osobiście.

Zbliżało się święto Paschy, które według tradycji każdy władca spędzał w Jerozolimie. Książę Józef z Arymatei też tak uczynił, a gdy wracał, zatrzymał się na nocleg w wiosce Hammath i dowiedział się, że niedaleko przebywa Cieśla. Postanowił pójść go posłuchać. Jezus mówił o życiu wiecznym, a Józef był tak urzeczony jego słowami, że podszedł do niego i zapytał, co ma zrobić, by także osiągnąć życie wieczne. Jezus odpowiedział, że powinien rozdać swoje bogactwa, a potem przyłączyć się do niego. Książę odszedł powoli, a Jezus patrzył za nim smutno. Uczniowie szeptali między sobą, że po raz pierwszy książę zetknął się z czymś, czego nie może kupić za swoje bogactwa.

Estera dotarła następnego dnia na tąkę koło Kany i zajęła się młodymi matkami, które tłumnie przybyły ze swoimi chorymi i kalekimi dziećmi. Szybko zorientowała się, że kobiety wcale sobie nie pomagają, lecz są zawistne, kłócą się i każda z nich uważa się za bardziej zasługującą na pomoc niż pozostałe. Dziewczyna była rozczarowana, zniecierpliwiona i coraz bardziej zniechęcona. Czwartego dnia przyszedł do niej Szymon, któremu zwierzyła się ze swoich trosk. Rozpaczła nad zachowaniem matek, sprzecznym z naukami Jezusa o miłości i pokorze, i pytała, czy prorocтва Jana o zmianie czekającej świat naprawdę wiążą się z Cieśłą, skoro nic nie wskazuje na to, by jego opowieści o Królestwie miłości mogły się spełnić. Powiedziała, że jeśli on, Piotr, rzeczywiście w to wierzy, to i ona będzie mogła to uczynić. Szymon powiedział, że wierzy, iż Jezus jest Zbawicielem i że należy pokładać w nim wiarę oraz być cierpliwym. Ta rozmowa zmieniła jego stosunek do Estery, zaczął widzieć w niej swoją uczennicę, a nie atrakcyjną kobietę. Następnego dnia Jezus opowiedział przypowieść o gościach zaproszonych na ucztę weselną, która była jakby odpowiedzią na rozmowę Estery z Szymonem; ten, zapytany o to, stwierdził, że Cieśla na pewno wie, o czym rozmawiają i myślą jego wierni, nawet jeśli bezpośrednio z nimi nie rozmawia. Powiedział też, że gdy Jezus jest z niego zadowolony, nazywa go Piotrem, a gdy chce go skarcić, używa imienia Szymon.

Jeden z uczniów, Macedończyk Filip, poprosił Esterę, by odwiedziła razem z nim jego starą matkę. Staruszka bardzo ucieszyła się, że Estera mówi po grecku (nie znała innego języka). Szymon początkowo był zazdrosny o serdeczne relacje Estery i Filipa, ale potem zaczął uczyć się od dziewczyny greckiego i robił szybkie postępy. W międzyczasie rozeszła się wieść, że Jezus zmierza do Jerycha, a w ślad za nim podążały coraz większe tłumy. Gdy tam dotarli, Cieśla spotkał się z celnikiem Zacheuszem, znanym powszechnie przez mieszkańców miasta – człowiek ten po rozmowie z Jezusem oznajmił, że zamierza rozdać pieniądze zdobyte przez nieuczciwy pobór podatków. Jezus zaś powiedział uczniom, że czas wracać do Kafarnaum.

17. (streszczenie rozdziału)

Po tygodniu od uwięzienia Woldiego odwiedził go Feliks. Tym razem Woldi opowiedział mu prawdę o sobie, a Feliks postanowił, że pojedzie do Betsaidy i przekaże list do Fary. Aby nie wzbudzać niepotrzebnego zainteresowania, miał go przekazać Dawidowi. Tak też zrobił, a po powrocie powiedział Woldiemu, że Fara wyruszyła z Jezusem, który jakimś sposobem uwolnił ją od pragnienia zemsty, i poświęciła się pomaganiu matkom idącym jego śladem. Woldi był smutny, bo zrozumiał, że stracił ukochaną, jednak cieszył się, że Fara żyje i zrezygnowała z zabicia ojca.

Antypas tymczasem wyprawił ucztę dla swoich rzymskich gości – nie bawili się jednak dobrze. Dla rozrywki sprowadzono z więzienia Jana i kazano mu wygłosić mowę urodzinową dla Antypasa. Prorok zaczął mówić o tym, że tetrarcha był jedynym od wieków człowiekiem, który miał możliwość pogodzenia dwóch zwaśnionych narodów, żydowskiego i arabskiego, i że tylko Bóg wie, dlaczego do tej roli wybrał kogoś tak nieodpowiedniego, jak również czy i kiedy ponownie zjawi się ktoś zdolny tego dokonać. Rozwścieczony Antypas kazał go odesłać do celi, a jego gniew powstrzymała Salome, która właśnie wtedy zjawiła się z harfistami i całkiem naga, jedynie w naszyjnikach klejnotów, zatańczyła. Tetrarcha zachwycony rzekł, że w dowód uznania może żądać, czegokolwiek chce, a wówczas Herodiada nakazała córce przedstawić konkretne życzenie. Salome była postulszna i zażyczyła sobie ściętej głowy Jana na srebrnym półmisku. Antypas zgodził się i niezwłocznie zabito proroka. Na widok jego głowy wniesionej do sali towarzystwo zawrzało oburzeniem. Zapytany przez Antypasa, czy tetrarcha ma prawo skazać człowieka na śmierć, Dawid odpowiedział, że nie.

Więść o straszliwej śmierci Jana rozeszła się szeroko po Galilei. Zarządca prowincji, Poncjusz Piłat, nie chciał się mieszać w sprawę, więc mieszkańcy zareagowali sami i ukarali tetrarchę całkowiłą, obraźliwą wręcz obojętnością. W dniu pogrzebu Jana do Kafarnaum wrócił Jezus. Piotr prosił go, by przemówił do tłumów na pogrzebie, Jezus jednak powiedział, że, cokolwiek by mówił, rozgniewani ludzie zrozumieją to opacznie. Zamiast tego wezwał uczniów na spotkanie z nim po drugiej stronie jeziora, i udał się tam jedną z łodzi Piotra. Gdy przechodził przez wioskę, zauważyli go ludzie i blisko pięć tysięcy osób podążyło za nim. Na drugą stronę jeziora było daleko i rozciągało się tam pustkowie, a tylko nieliczni zabrali ze sobą cokolwiek do jedzenia. Ciesła poczekał, aż cały tłum dotrze, i przemówił do zgromadzonych, mówiąc o wspólnocie i jedności wszystkich dzieci Boga, oni zaś poczuli się nagle zjednoczeni. Jednak pojawił się problem – ludzie byli głodni. Do Jezusa podszedł mały chłopczyk i dał mu koszyk, w którym były jedynie dwie ryby i pięć małych bochenków chleba. Wszyscy zaśmiali się, gdy Jezus ogłosił wspólny posiłek, lecz on pomodlił się, po czym zaczął łać rybę i chleb na części, a jego uczniowie rozdawali je tłumom – i nakarmili wszystkich. Potem tłum pospiesznie rozszedł się, gdyż nadchodziła burza.

Antypas postanowił udać się do Rzymu. Wyruszył do Cezarei, gdzie okazało się, że właśnie przytyła brudny statek towarowy „Ostia”, który miał odplynąć za kilka dni. Przybył nim prefekt Sergiusz, który rozgniewał się, ustyszawszy o losie Jana. Postanowił nie spotykać się więcej z Antypasem, a po powrocie do Cezarei wezwał do siebie Feliksa, pochwalił go za wierność uwięzionemu przyjacielowi i nakazał, by osobiście uwolnił Woldiego z więzienia. Arab ucieszył się ogromnie. Zamierzał wrócić do Arabii i zdać królowi relację z tego, co dzieje się z Farą. Planował też wziąć na siebie pewne zadanie, którego głośno nie określił, ale dla Feliksa było to zupełnie jasne.

18. (streszczenie rozdziału)

Porę deszczową Jezus i jego uczniowie spędzili w Kafarnaum. Jezus zajmował się ciesielką, często robił też sprzęty i przedmioty dla ludzi, którzy zdaniem uczniów wcale na to nie zasługiwali. Zawsze jednak okazywało się, że kryje się pod tym jakaś nauka, zarówno dla obdarowanego, jak i dla świadków. Nie chciał jednak powiedzieć, dokąd uda się wiosną. Dopiero kiedy pojawiły się pierwsze oznaki zmiany pogody, ogłosił, że celem wędrówki będzie Jerozolima, do której chce dotrzeć na Święto Paschy. Odradzano mu to, bo wszyscy wiedzieli, że tam nie zostanie przyjaźnie przyjęty, ale powiedział tylko, że wyrusza z misją poleconą mu przez ojca. Uczniowie postanowili więc, że pójdą razem z nim i zginą, jeśli będzie trzeba.

Woldi powrócił do Arabii, bardzo szczęśliwy, że znów widzi rodzinne strony. Poinformował Zendiego i Jonę, że Fara żyje, ma się dobrze i nie zabiła Antypasa. Zastał swojego dziadka Miszemę na łożu śmierci. Na żądanie Zendiego umierający starzec w ostatniej chwili przed śmiercią wyraził swoje ostatnie życzenie – i w ten sposób Woldi został członkiem Rady Królewskiej.

19. (streszczenie rozdziału)

Mencjusz udał się w drogę do Gazy, gdyż zlecono mu doręczenie listu od Tyberiusza dla młodego legata Marcellusa, dowodzącego twierdzą Minoa. Towarzyszył mu kapitan Fulwiusz, na którego statku przyłynął. Gdy dotarł do twierdzy, okazało się jednak, że legata nie ma, bo wyruszył do Jerozolimy na święto Paschy. Pismo Tyberiusza należało doręczyć pilnie, więc Mencjusz zdecydował się jechać także do Jerozolimy, a Fulwiusz postanowił mu towarzyszyć.

Estera wyruszyła z Jezusem do Jerozolimy. Po drodze przyłączały się do nich coraz większe tłumy. Starsi ludzie przypomnieli sobie dawne proctwo o przyszłym żydowskim królu jerozolimskim, który wjedzie do niej na ośle na czele triumfalnego pochodu, i teraz tłumy myślały, że Jezus jest tym królem. Oczekiwano doniosłych wydarzeń, cudów, przejścia władzy w mieście. Znalaziono białego osła, posadzono na nim Jezusa, drogę przed nim wysypano liśćmi palmowymi. Im bliżej było do Jerozolimy, tym większy szal ogarniał pielgrzymów, aż Piotr tylko z najwyższym trudem był w stanie panować nad ludźmi. Jednak kiedy dotarli w pobliżu miasta i zobaczyli je przed sobą, doskonale widoczne ze zbocza Góry Oliwnej, Jezus zatrzymał się pośród oczekujących w napięciu tłumów i przemówił tylko krótko: *Jeruzalem! O... Jeruzalem! Ile razy chciałem zebrać twoje dzieci, jak kura swe pisklęta zbiera pod skrzydła, a wyście tego nie chcieli!* Zebrani zrozumieli, że Jezus nie będzie żadnym królem. Rozczarowany tłum zaczął się rozchodzić, właściciel osła zabrał go, nawet uczniowie stali bezradnie. W końcu Jezus ruszył ku miastu w otoczeniu tylko najwierniejszych. Dotarli do Świątyni, gdzie okazało się, że wewnątrz pełno jest kramów kupieckich, przy których handluje się zwierzętami ofiarnymi. Widząc to, Cieśla rozgniewał się, chwycił bicz, wygonił zwierzęta i kupców, przewracał kramy. Przerażeni uczniowie spodziewali się, że żydowscy kapłani nie puszczą tego płazem.

Estera przyłączyła się do pewnej rodziny podążającej do Jerozolimy. Zaprzyjaźniła się z swoją rówieśniczką, Mirą, córką szanowanego obywatela Kafarnaum – Gedeona. Głową rodziny był jej dziadek, Aszer, który nie wierzył w cuda czynione przez Jezusa. Gdy dotarli do miasta, Mira oprowadzała po nim Esterę, pokazując jej najważniejsze miejsca i budynki. Znalazły się pod pawilonem z sadzawką, o której legenda opowiadała, że przychodzi tam anioł i uzdrawia tych, którzy zanurzają się w wodzie. Przy stawie leżał mężczyzna cierpiący na paraliż. Wtedy nad sadzawkę nadszedł Jezus, porozmawiał chwilę z tym człowiekiem i dowiedziawszy się, że czeka on na anioła już od wielu lat, uzdrowił go. Mira była w szoku. Gdy chwilę później dziewczęta spotkały się z Jezusem i Piotrem przed pawilonem, a Estera powitała Cieślę słowem *Panie*, Mira ze łzami w oczach zapytała Jezusa, czy zechce być także dla niej Panem.

20. (streszczenie rozdziału)

Nadeszła noc Paschy, żydowskiego święta obchodzonego na pamiątkę dnia, w którym 1500 lat wcześniej Żydzi uciekli z niewoli w Egipcie, a anioł śmierci zabił pierworodnych synów wszystkich mieszkańców tego kraju. Jezus z uczniami siedzieli na wzgórzu nieopodal miasta. Cieśla wystąpił Jana i Jakuba, by odnaleźli wieśniaka zamieszkałego w Betanii, który miał nieużywaną izbę w domu. W tej izbie zebrali się

na wieczerzę, którą Jezus określił jako ostatnią wspólną. Ku zgrozie uczniów Nauczyciel obmył im nogi (zwyczajowo robił to sługa wobec gości gospodarza domu). Nie mieli zwyczajowego paschalnego baranka, tylko chleb i wino, które Ciesła dzielił między wszystkich. Powiedział też, by w przyszłości uczniowie i wszyscy inni, którzy w niego uwierzą, postępowali tak samo, na pamiątkę jego ofiary dla zbawienia ludzkości. Atmosfera była smutna, uczniowie czuli się samotni i zagubieni, nie wiedzieli, co mają dalej robić; jeden z nich, Judasz, wyszedł samotnie. Jezus pocieszał ich i opowiadał o Bogu i Królestwie, ale to nie pomagało. Udał się potem do ogrodów w Getsemani, gdzie długo się modlił. Towarzyszili mu Piotr, Jakub i Jan, którzy mieli na niego czekać, ale w międzyczasie usnęli, więc gdy wrócił z samotnej modlitwy, nie miał z kim porozmawiać.

Sługa najwyższego kapłana Kajfasza, Rzymianin Malchus chciał zastąpić sobie na uznanie swego pana, postanowił więc samowolnie pojmać Jezusa. Zjawił się w otoczeniu bandy zbirów uzbrojonych w kije, związał Nazarejczyka i zaprowadził go do posiadłości Kajfasza. Był tam także Annasz i inni dostojnicy. Wcale nie ucieszyli się, gdy Malchus wprowadził Jezusa. Nie wiedzieli, co z nim zrobić, przepytali go, ale chcieli, żeby osądziły go władze rzymskie, dlatego zdecydowali się wysłać go do Piłata. Ten również nie był zadowolony, że przerywa mu się ucztę z przyjaciółmi. Dowiedziawszy się z okrzyków tłumu, który w międzyczasie zaczął podążać za schwytanym, że jest on Galilejczykiem, rozkazał zabrać Jezusa do tetrarchy.

Z Gazy przybyli Mencjusz i Fulwiusz. Mencjusz szukał noclegu w stajniach wojskowych, ale nie było tam miejsca, skierowano go więc do stajen tetrarchy, ostrzegając, że trwa tam awantura związana z sądem jakiegoś wędrownego proroka. W stajni tetrarchy Mencjusz zobaczył Darika, ogiera Woldiego, i dowiedział się, że sprzedał mu go jakiś obszarpany arabski wyrostek, który znalazł zatrudnienie w stajniach, bo świetnie zna się na koniach. Mencjusz udał się na śniadanie do zajazdu, a przechodząc koło budynku przedstawicielstwa, usłyszał zamieszanie w środku i zajrzał. Zobaczył niespokojny tłum, a na środku sali przed sędzią siedział w fotelu Jezus, ubrany w szatę królewską i z cierniową koroną wciśniętą na głowę. Tetrarcha był wyraźnie zmęczony i chciał wypuścić Jezusa, skazując go tylko na biczowanie, ale tłum domagał się kary śmierci, wypominając mu, że Jana Chrzciciela kazał zabić bez powodu. Wybuchła awantura, ludzie bili się między sobą i demolowali budynek. Mencjusz wyszedł, zastanawiając się nad osobowością Jezusa, i doszedł do wniosku, że nie jest on „Tym, który niesie pochodnię”, gdyż do jutra zostanie zabity, a z jego nauk nic nie pozostanie, zwłaszcza że ludzkość na światłość nie zasługuje ani też jej nie chce.

21. (streszczenie rozdziału)

Piotr zbliżył się do ogniska na dziedzińcu przedstawicielstwa, przy którym grzali się legioniści. Bał się, jak go przyjmą, ale zareagowali przyjaźnie. Pojawiły się znane mu dziewczęta z kuchni. Zaczęły mówić o Jezusie i sugerować, że Piotr przyszedł do Jerozolimy razem z nim i jest jego wyznawcą. Piotr zaprzeczył, mówiąc, że wcale go nie zna i w ogóle go nie interesuje sąd, jaki się nad nim odbywa. Opuścił podwórze, słysząc odgłosy biczowania dobiegające z budynku, po czym zaczął płakać.

22. (streszczenie rozdziału)

Mencjusz całą noc nie spał, rozmyślając o Jezusie i o tym, jak niegodnie go potraktowano. Rano spotkał w ogrodzie zajazdu Woldiego, który w pełnej niedopowiedzeń rozmowie zapowiedział, że zamierza zabić Antypasa, planującego właśnie pospieszny wyjazd do Tyberiadu. Morderstwo ma mieć miejsce w górach Samarii, gdzie czekają

już zbójcy. Mencjusz obiecał mu zaczekać na niego z wypłynięciem „Vestris” z portu i poszedł dowiedzieć się o losie Jezusa.

Po biczowaniu u tetrarchy Nazarejczyka zaprowadzono znowu do Piłata. W jego rezydencji i przed nią kłębił się tłum wykrzykujących mściwe hasła ludzi. Niezadowolony Piłat porozmawiał chwilę z Cieślą i chciał go wypuścić, ale tłum zaczął wrzeszczeć, że należy go ukrzyżować. Coraz bardziej zniecierpliwiony Piłat umył ręce na znak, że zgadza się z wolą ludu, i Jezusa wyprowadzono. Mencjusz nie zamierzał dalej na to patrzeć i postanowił wrócić do zajazdu. Wychodząc, zobaczył stojących samotnie na ulicy uczniów Jezusa, którzy ruszyli za tłumem. Jedyne Piotr odłączył się i poszedł w przeciwną stronę. Mencjusz zastanawiał się nad kondycją moralną świata i doszedł do wniosku, że Nazarejczyk przecenił ludzkość i że jego nauki nigdy nie padną na podatny grunt.

Estera i Mira szły przez pewien czas w tłumie otaczającym Jezusa. Cieśla upadł pod ciężarem krzyża, który kazano mu nieść, więc rzymscy żołnierze wypatrzyli w tłumie jakiegoś barczystego człowieka i kazali mu pomóc skazańcowi; człowiek ten, kupiec Szymon z Cyrenajki, początkowo protestował, ale, spojrzawszy w oczy Jezusa, nagle zamilkł i wziął na ramiona krzyż. Dla Estery były to ciężkie chwile, gdyż wraz z nadchodzącą śmiercią proroka traciła dotychczasowy dom; po namyśle postanowiła wrócić do Arabii. Odkupiła w tym celu osiołka, na którym Jezus jechał wcześniej do Jerozolimy.

Mencjusz spotkał się w zajeździe z Fulwiuszem, któremu zostawił pismo do legata, po czym wyjechał do Joppy, by zdążyć przed Woldim i upewnić się, że przyjmą go na pokład statku. W miejscowości Emaus zastał prefekta Sergiusza. Rozmawiali o Jezusie, zbulwersowani okrucieństwem wobec człowieka, którego uważali za niewinnego, co najwyżej za nieszkodliwego szaleńca. Żaden z nich nie wierzył w czynione przez niego cuda, ale Mencjusz powiedział, że, zakładając ich prawdziwość, dziwi go, że Cieśla nie zrobił nic, by uratować własne życie. Powtórzył swoją teorię o tym, że Jezus przyjrzał się światu, doszedł do wniosku, że nie przyjmie on jego nauk, i zrezygnował. Zgodzili się, że nie widzą szansy, by świat opierający się na przemocy, głodzie i niewolnictwie się zmienił.

Tadeusz szedł długo za Piotrem, w końcu dogonił go. Piotr płakał i powiedział, że zaparł się Jezusa i nie jest godny, by ktokolwiek się nim interesował. Tadeusz poszedł za nim dalej, ku Galilei.

Józef z Arymatei odwiedził Piłata i zażądał, by wydano mu ciało Jezusa, którego chciał pochować we własnym grobowcu. Piłat zgodził się. Następnie ze złością odprawił kapłanów żydowskich, którzy przyszli ze skargą, że na tabliczce przybijanej do krzyża, opisującej winę skazańca, napisane jest „To jest król Żydów” zamiast „Twierdzi, że jest królem Żydów”.

23. (streszczenie rozdziału)

Wkrótce po ukrzyżowaniu Jezusa rozeszła się wieść o jego zmartwychwstaniu. Powtarzali ją wszyscy, zarówno jego uczniowie, jak i krytykujący go, we wszystkich warstwach społecznych, wyszła poza ziemię Żydów i zaczęła krążyć coraz dalej. Była wstrząsająca, ale dawała nadzieję, gdyż po raz pierwszy w historii ludzkości mówiono o pokonaniu śmierci.

Mencjusz zabrał na okręt legata, którego przywiózł kapitan Fulwiusz; młodzieniec okazał się niemal szalony, taki wpływ wywarło na niego ukrzyżowanie Jezusa. Gdy zjawił się też Woldi z informacją, że Antypas zginął w zasadzce zbójców w górach, „Vestris” odplynęła.

Szymon wrócił do Kafarnaum i zajął się pracą na zaniedbanych łodziach, próbując zapomnieć o wyrzutach sumienia, ale nie sypiał po nocach, posiwiatł i odmawiał spotkania się z kimkolwiek. Towarzyszył mu jedynie Tadeusz. Pewnego dnia pojawili się rozradowani uczniowie, donosząc o zmartwychwstaniu Jezusa. Uradowanemu i wstrząśniętemu Piotrowi opowiedzieli o swoim spotkaniu z nim i o relacji dwóch ludzi, którzy go spotkali na drodze do Emaus; wspomnieli też, że Jezus ma ciało, ale nie musi jeść, pojawia się też i znika w dowolnym miejscu. Trzy dni później Jezus pojawił się nad brzegiem jeziora i przed przybyciem uczniów długo rozmawiał z Piotrem. Potem powiedział wszystkim, że daje im zadanie niesienia dalej jego nauki, i zapowiedział swój powrót na Ziemię, nie określił jednak, kiedy ma się to wydarzyć. Następnie zniknął. Wszyscy zgromadzili się wokół Piotra, którego bez namysłu uznano za przywódcę grupy; Szymon zalecił wszystkim przygotować się do wyruszenia do Jerozolimy, i zapowiedział, że prawdopodobnie nigdy już nie wrócą. Wraz z Andrzejem postanowili, że łodzie i dom w Kafarnaum podarują Hannie, by zabezpieczyć jej byt. Spotkali się z Jezusem jeszcze raz, na wzgórzu pod Jerozolimą, gdzie wspólnie się modlili, a Nazarejczyk przykazał im zostać w mieście i oczekiwać dalszych wiadomości. Nigdy więcej już go nie zobaczyli.

24. (streszczenie rozdziału)

Pięćdziesiąt dni po święcie Paschy Żydzi obchodzili Święto Żniw. Była to okazja do handlu, swobody i rozluźnienia obyczajów. Tego roku jednak przed świętem 120 osób, wyznawców Jezusa i ludzi, na których wywarł wrażenie, nawet jeśli wątpili, kwestionowali jego nauki i zmartwychwstanie, przeżyło takie samo spotkanie. We śnie lub na jawie odwiedził ich niezwykle piękny, złotowłosy młodzieniec w białej jedwabnej szacie, z wyszytym na piersi godłem przedstawiającym krzyż, jeżdżący na siwym koniu w srebrnej uprzęży i siodle, przedstawił się jako wysłannik Jezusa i zawiadomił ich, że prorok oczekuje ich przybycia w dzień Święta Żniw do Jerozolimy, gdzie mają się spotkać w sali cechu kotlarzy. Wśród tych ludzi byli m.in. Szymon z Cyrenajki, Józef z Arymatei i jego zarządca Hasan, Jair i jego nadzorca winnic Joel, kowal z Nazaretu – Efraim, a także Mencjusz.

Woldi w drodze powrotnej do Arabii, gdy był już prawie w ojczystych stronach, niespodziewanie spotkał Farę. Przywitali się z radością, dziewczyna tym razem nie protestowała, gdy mówił, że więcej się nie rozstaną. Długo rozmawiali, Woldi przekazał jej wieści o zmartwychwstaniu Jezusa, a Fara natychmiast w to uwierzyła. Chciała wracać, ale namówił ją, by najpierw odwiedzić bliskich w Arabii. Powitanie Fary z Joną i innymi służącymi było gorące i pełne radości, ale król i królowa przyjęli ją oraz Woldiego dość chłodno. Zendi postarzał się i był obojętny, Zenna za to rządziła wszystkim wokół; sytuację pogarszał butny i złośliwy Deran, który podczas wspólnej wieczerzy dokuczał Farze i obrażał Woldiego, mimo upomnień rodziców. Był jednak większy problem niż głupi i zarozumiały następca tronu – tego lata Arabię nawiedziła epidemia paraliżu dzieci. Jedną z ofiar był Deran.

25. (streszczenie rozdziału)

Wszyscy powiadomieni przez wysłannika Jezusa ludzie zgromadzili się wyznaczonego dnia w Jerozolimie. Przemówił do nich Piotr, a ich uderzyła zmiana w jego wyglądzie – nie tylko posiwiatł i miał twarz naznaczoną smutkiem oraz cierpieniem, ale też nabrał godności i nikt nie wątpił, że to naprawdę człowiek, którego Jezus wybrał na kontynuatora tego, co sam rozpoczął. Piotr mówił o konieczności odbudowy świata, a gdy skończył, wezwał wszystkich do głoszenia dobrej nowiny o zmartwychwstaniu.

Wtedy nagle zerwała się nadnaturalna burza, która wdarta się do sali i była tylko w tym miejscu, ale słysząc ją było w całym mieście, a nad głowami zebranych rozpalily się ciemnoczerwone płomienie. Zebrani ze zdumieniem stwierdzili, że potrafią mówić w dowolnym języku, jakim chcą. Rozeszli się po mieście i weszli w tłum świętujących, głosząc Dobrą Nowinę, niezatrzymywani przez nikogo, nawet legionistów pilnujących porządku. Tego jednego dnia nawrócili blisko trzy tysiące ludzi.

Wieczorem Piotr dowiedział się, że księcia Arabii dotknął paraliż, i zastanawiał się nad wyruszeniem do tego kraju, myśląc, że może takie zadanie wyznaczył mu Bóg.

26. (streszczenie rozdziału)

W ciągu tygodnia nawróconych było już pięć tysięcy; stało się jasne, że rodzi się nowa religia. Władze jerozolimskie nie reagowały, bo nie wiedziały, co zrobić. Sanhedryn również nie miał pomysłu, a gdy zapytano najważniejszego prawnika Izraela, Gamaliela, doradził, by zostawiono tych ludzi w spokoju, gdyż jeśli ich ruch nie ma znaczenia, wypali się sam, ale jeśli jest naprawdę natchniony przez Boga, to i tak go nie pokonają. W międzyczasie Piotr zaczął czynić cuda i uzdrawiać ludzi. Piłat nie wierzył w powieszenie o cudach i sądził, że to tylko rodzaj ruchów wywołanych gniewem po niestuszej śmierci Jezusa, ale też nie reagował. Nowy ruch szerzył się więc bez przeszkód, a jego członkowie nazwali się chrześcijanami. Piotr wpadł na pomysł założenia komuny, w której wszystko byłoby wspólne, a chrześcijanie żyliby w zgodzie i miłości, ale to się nie powiodło; mimo wspólnej wiary ludzie kłócili się, obrażali i gniewali. Wspólnota szybko podupała i zaczęła budzić zgorszenie wśród ludu, więc Piłat i Sanhedryn mieli teraz pretekst do działania – zlikwidowali komunę, a chrześcijan zaczęto wtrącać do więzień, zastraszać i kamienować.

Sytuacja spowodowała, że uczniowie Jezusa wyjechali w inne rejony, aby tam nauczać. Piotr udał się do Joppy, bo dowiedział się o potajemnych spotkaniach chrześcijan-niewolników. Przyjęto go z zachwytem i wdzięcznością. Spędził tam pewien czas, opowiadając o Jezusie i o Królestwie. Ostatniej nocy przyśniły mu się najpierw owce i cielęta, potem rozmaite dziwne, niewidziane nigdy zwierzęta (żyrafa, guziec, mrówkojad, nosorożec i szympan), a na koniec złotowłosy anioł wyjaśnił mu, że takie zwierzęta istnieją i że on, Piotr, wszystkie je zobaczy podczas swoich podróży. Gdy się obudził, okazało się, że przyjechali do niego trzej Rzymianie z Cezarei, przywożąc zaproszenie od skarbnika rządu rzymskiego w Cezarei, Korneliusza.

Piotr spędził u Korneliusza dwa, wypełnione dyskusjami i rozmowami, dni. Korneliusz był bystrym, dociekliwym rozmówcą o szerokiej wiedzy. Wątpił, by Królestwo zapowiadane przez Piotra mogło nadejść szybko, i przewidywał, że świat, zdominowany przez siłę i przemoc, a do tego ceniący walkę, nie zmieni się tak łatwo. Wierzył jednak w nauki Piotra i prawdziwość jego słów. Na koniec poinformował go, że z Arabii dotarły wiadomości o śmierci króla Zendiego. Trzeciego dnia Piotr opuścił Cezareę i pieszo ruszył do Arabii.

27. (streszczenie rozdziału)

Fara szybko zrozumiała, że nie jest mile widziana w Arabii. Nie pojmowała, dlaczego Zendi jest wobec niej obojętny, mimo że traktowała go jak ojca, a on ją dawniej niemal jak córkę. Król sam jej to wyjaśnił: spotykając się z nią sam na sam, opowiedział o swojej miłości do jej matki i o coraz większej podejrzliwości oraz niechęci królowej Renny, przechodzącej powoli w obłąkanie. Z zazdrości królowa tak rozpieściła Derana, że obecnie pyszny i okrutny chłopak nie nadawał się na następcę tronu. Fara zrozumiała sytuację króla i postanowiła wyjechać, opuszczając Woldiego, by nie stanąć mu na

drodze do szczęścia. Deran tymczasem zachorował na paraliż. Zamieszanie i nerwowa atmosfera w rodzinie królewskiej powodowały, że Zendi godzinami jeździł samotnie konno; pewnego dnia wrócił ciężko przeziębiony, a następnego dnia zmarł.

Dwa tygodnie później do obozowiska Fary przybył Piotr. Przy pomocy dziewczyny udało mu się uzyskać możliwość zobaczenia królewicza, co nie było łatwe, gdyż gardzono nim i traktowano wrogo dlatego, że był Żydem. Uzdrowił Derana, zapowiadając jednak, że jeśli nie zmieni swojego zachowania, następstwa będą gorsze niż choroba. Królewicz obiecał, ale już następnego dnia grubiańsko zrugał służbę i rozповідаł, że i tak już zdrowiał, a Piotr tylko to przyspieszył. Zaniepokojona Renna napisała do Fary list, w którym sugerowała, by ona i Piotr czym prędzej opuścili Arabię, rzekomo z powodu złych nastrojów w państwie, jakie spowodowało wyleczenie królewicza przez Żyda, i obaw o bezpieczeństwo Piotra, naprawdę jednak bała się, że apostoł rzuci klątwę na Derana. Oboje zdecydowali, że następnego dnia odejdą do Gazy, a tam wsiądą na jakiś statek. Sprawę Derana tymczasem wzięto w swoje ręce tajne stowarzyszenie o nazwie „Synowie Izmaela”, składające się z synów, siostrzeńców i wnuków naczelników plemion, które uznało, że następcą tronu o takim charakterze jest zagrożeniem dla przyszłości kraju. Przeprowadzili oni tajne losowanie i jeden z nich (nie było wiadomo, kto) zastrzelił Derana z tuku.

Fara i Piotr znajdowali się już na statku. Woldi postanowił jechać z nimi, gdyż wiedział, że nie będzie miał perspektyw jako doradca Derana. W ostatniej chwili przed odplynięciem okrętu zjawili się dwaj arabscy jeźdźcy z wiadomością, że Deran nie żyje, a Woldi został wybrany królem.

28. (streszczenie rozdziału)

Od chwili wyboru Woldiego na króla Arabii minęły cztery lata. Piotr znajdował się w więzieniu w Rzymie i czekał na wykonanie wyroku śmierci. Wspominał wydarzenia minionych lat, smutne ostateczne pożegnanie Fary z Woldim, swój pobyt w Rzymie w katakumbach, gdzie zbierali się chrześcijanie, coraz bardziej prześladowani w tym mieście, i duchowe przewodnictwo, jakie nad nimi roztoczył. Pewnego dnia odnalazł go tam Mencjusz i od tej pory utrzymywali kontakt. Opowiedział Piotrowi, że odwiedził Arabię, dla której Woldi jest najlepszym królem, jakiego ten kraj dotąd miał, i udało mu się zjednoczyć wszystkie plemiona (ale nie ożenił się). Wyjaśniło się też, kto zastrzelił Derana – był to przywódca „Synów Izmaela”, który wziął ten obowiązek na siebie, fałszując losowanie tak, by nie mogło paść na żadnego z jego podwładnych.

Piotr wspominał też historię swojego aresztowania – pewnego dnia dotarła do niego wieść, że Feliks, syn prefekta Sergiusza, jest ciężko chory. Postanowił pójść i spróbować go uleczyć, mimo że wiedział, jakie niebezpieczeństwo mu grozi. Nie pozwolono mu nawet zobaczyć młodzieńca, natychmiast został aresztowany. Podczas procesu Mencjusz próbował przemawiać na jego korzyść, ale zapytany przez sędziego wprost, Piotr odpowiedział, że Królestwo Jezusa jest co prawda duchowe, ale gdy nastanie w sercach ludzi na Ziemi, jego moc obali wszelką władzę i nie oprze się jej nawet Cezar. Został więc skazany na śmierć, a wyrok miał być wykonany za trzydzieści dni. Mencjusz odwiedzał go, a w międzyczasie czynił wszystkie możliwe starania o jego uwolnienie, ale nadaremnie. Ostatniego dnia przed wyrokiem spytał, czy może zrobić jeszcze cokolwiek; Piotr, spokojny i pogodzony ze śmiercią, poprosił tylko o modlitwę i pocieszył go, że spotkają się ponownie w domu Jezusa.

29. (streszczenie rozdziału)

W noc poprzedzającą wykonanie wyroku Piotrowi przyśnił się anioł, który odpowiedział na ostatnie pytanie, jakie Piotr sobie zadawał. Przez cały czas swojej działalności miał nadzieję, że Królestwo nastanie już za moment, że świat zacznie się zmieniać, a ludzie porzucą dotychczasowe nawyki i postawy oraz zaczną żyć we wzajemnej miłości. Tymczasem nic takiego się nie działo, ludzie się nie zmieniali, nawet chrześcijanie kłócili się między sobą, a świat stawał się coraz bardziej okrutny i pełen waśni. Piotr zastanawiał się więc, kiedy Królestwo nastanie i czy w ogóle jest to możliwe. Anioł odpowiedział na jego wątpliwości. Zapowiedział, że świat będzie popadał w coraz gorszy upadek, pochłonie go coraz większe zło, aż będzie się wydawać, że nie ma już żadnego ratunku – i wówczas nastanie Królestwo, wtedy powróci Jezus. Do tego czasu zawsze będą istnieć ludzie, którzy będą w nie wierzyć i czekać z nadzieją – i dla nich Królestwo już istnieje, ponieważ mają je w sercu.

Rano po Piotra przyszli strażnicy. Pojawił się także Mencjusz. Galilejczyk poprosił go, by udał się do jego przyjaciela, zarządcy siedziby senatora Gallia – Marcipora i poprosił go, żeby czuwał nad rzymskimi chrześcijanami. Powiedział mu też, że tej nocy śnił mu się Jezus, który, stojąc na wysokim wzgórzu i patrząc smutno na rozciągający się przed nim świat, rzekł: *Nie chcecie przyjść do Mnie, aby dane wam było życie!*

Historia, Biblia i fikcja w utworze

Wiele wydarzeń opisanych w powieści jest autentycznych. Historia związku córki króla Aretasa z synem Heroda jest prawdziwa, rzeczywiście takie małżeństwo miało miejsce i zostało rozwiązane z opisanych w utworze powodów (jednak nie ma źródeł historycznych mówiących o córce z tego małżeństwa – i tutaj autor **wprowadza wątek fikcyjny, tworząc postać Fary**). Występują też liczne **postacie historyczne lub wzorowane na historycznych** – m.in. Aretas, Herod, Antypas, Herodiada, Salome, Jan Chrzciciel, Jezus, Piotr i pozostali uczniowie.

Powieść **przestawia dość wiernie wydarzenia opisane w Biblii** – nauczanie Jezusa, czynione przez niego cuda, jego aresztowanie, proces i śmierć, a także **pierwsze lata rozwoju chrześcijaństwa** i początkową obojętność władz, a potem coraz szersze prześladowania. Istnieją jednak **pewne zasadnicze różnice w stosunku do przebiegu wydarzeń w Ewangeliach** – w powieści Piotr zapiera się Jezusa tylko raz, zdrada Judasza jest wątkiem zupełnie marginalnym, nie pojawia się też ani razu postać Matki Boskiej. Wjazd do Jerozolimy, który w Biblii jest wydarzeniem triumfalnym i radosnym, tutaj w ogóle nie ma miejsca. Również wydarzenia tak ważne, jak Ostatnia Wieczerza czy droga krzyżowa, są opisane bardzo pobieżnie.

Fikcyjny jest wątek romansowy, spajający w całość motywy historyczne i biblijne z wydarzeniami wymyślonymi przez autora. Fara i Woldi to postacie fikcyjne. Także **daty niektórych wydarzeń historycznych odbiegają od rzeczywistości** (np. śmierć Piotra czy Heroda).

Problematyka

Wielki Rybak jest to **powieść historyczna**, która opowiada **o latach nauczania Jezusa i o początkach religii chrześcijańskiej**. Są tu opisane przemówienia Jezusa do tłumów, czynione przez niego cuda, jego śmierć i zmartwychwstanie, a także rodząca się wśród tłumów wiara w to, że jest on zapowiedzianym Mesjaszem – jak również początek walki władz z tą nową religią. Jednak nie same wydarzenia są tutaj najważniejsze, gdyż autor skupia się bardzo mocno na **warstwie psychologicznej i filozoficznej** powieści.

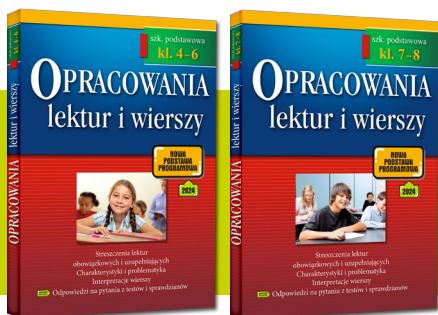
Droga do wiary – przemiana Szymona w Piotra

Głównym bohaterem powieści jest **rybak Szymon, zwany Wielkim Rybakiem**. Poznajemy go, gdy jest szanowanym członkiem społeczności, pewnym siebie i swoich poglądów, twar- do stąpającym po ziemi. Wierzy w Boga, ale nie w jego zainteresowanie ludźmi. Słyszając od Jana o cudach czynionych przez Cieślę, śmieje się i szydzi. A jednak **spotkanie z Jezusem wywraca cały jego poukładany świat do góry nogami**; Szymon uświadamia sobie, że istnieje osobista relacja człowieka z Bogiem, że Stwórca nie jest obcą, obojętną figurą gdzieś w zaświatach, ale interesuje się światem ludzi i działa na nim. To przemawia do Szymona i sprawia, że rybak **bez wahania zostaje uczniem Jezusa**. Jeszcze jest pewien siebie, ale okaże się, że **służba nie będzie łatwa**. Szymon, nazywany teraz Piotrem, nieraz jest przez Jezusa lekceważony, czuje się niepotrzebny, **jego wiara kształtuje się w ogniu wątpliwości**, wzmacnia się i słabnie na zmianę. Gdy Jezus zostaje aresztowany, Piotr **wypiera się związków z nim**, by potem cierpieć z powodu wyrzutów sumienia. **Po śmierci Jezusa jest człowiekiem całkowicie złamanym**, sam siebie uznaje za niegodnego, zamyka się na swojej todzi, by pokutować w samotności. A jednak to jego zmartwychwstały Jezus **wybiera na założyciela kościoła**, wybacza mu i czyni swoim następcą. Dopiero te wydarzenia ostatecznie zmieniają Piotra; wcześniej czuje się dumny i ważny, gdy kontroluje tłumy słuchające Jezusa, teraz wielokrotnie większa odpowiedzialność przynosi **pokorę, cierpliwość i godność**, które sprawiają, że chrześcijaństwo dostrzegają w nim tego, kogo widział w nim Jezus – **człowieka zdolnego zbudować wspólnotę wiary w Królestwo na całym świecie**.

Historia Piotra pokazuje, że **wiara nie przychodzi „ot tak”, nie jest dana od razu**. Może rodzić się powoli, w wątpliwościach; można się jej bać, można jej zaprzeczać, a nawet jej nie rozumieć, można ją próbować odrzucić. Jednak bez wątplenia **ma moc zmieniania człowieka** i kształtowania jego charakteru, a jednocześnie właśnie wątpliwości i rozterki w trakcie dochodzenia do niej sprawiają, że wiara ugruntowana staje się tak silna i niewzruszona.

Wizja chrześcijaństwa w utworze

Wielki Rybak to powieść porównywana przez krytyków literackich do *Quo vadis* H. Sienkiewicza. Jednak o ile podobieństwa między książkami są niezaprzeczalne, o tyle wizja chrześcijaństwa, jaką kreują obaj autorzy, jest zupełnie inna. U Sienkiewicza jest to chrześcijaństwo triumfujące, potężne, zdolne zmienić cały świat i zapowiadające dokonanie się tej zmiany. U Douglasa jest inaczej. Chrześcijaństwo według amerykańskiego autora jest **wiarą cichą, pokorną, skromną, polegającą na oczekiwaniu** i nadziei na przyjście Królestwa, które jednak **nie zrealizuje się na Ziemi**, gdyż zgodnie z zapowiedziami Jezusa „nie jest z tego świata”. **Ludzka rzeczywistość jest tutaj zła, pełna cierpienia, przemocy**, siły, niechęci i złości jednych ludzi wobec drugich – nad tym zastanawiają się bohaterowie i za każdym razem dochodzą do wniosku, że świat taki jest i taki pozostanie. Uczniowie Jezusa początkowo mają nadzieję, że Królestwo nastanie jeszcze za ich życia, ludzie zaczną się zmieniać i zapanuje pokój oraz wzajemna miłość. Potem uświadamiają sobie, że tak się nie stanie. Ostatecznie potwierdza to ostatni rozdział książki, w którym przedstawione zostają **dwie sceny będące kluczami do interpretacji powieści**. Jedna z nich to moment, w którym anioł rozwiewa wątpliwości Piotra, tłumacząc mu, że **Królestwo nadejdzie dopiero na końcu dziejów świata**, do tego czasu zaś zło będzie rosło cały czas w siłę, aż do niemal kompletnego upadku ludzkości. Druga scena to wizja Jezusa patrzącego na świat i mówiącego do ludzi: *Nie chcecie przyjść do Mnie, aby dane wam było życie!* Siłą chrześcijaństwa nie jest więc moc realnego zmieniania świata, ale **budzenie duchowej siły**, która sprawia, że zawsze będą ludzie, którzy *usłyszą głos Pana*, którzy będą *czekać z nadzieją na nadejście Króla*.



Lektury obowiązkowe znajdziesz w książkach:

Opracowania lektur i wierszy – szkoła podstawowa klasy 4-6
Opracowania lektur i wierszy – szkoła podstawowa klasy 7-8

Kup na www.greg.pl 

Autorzy:

Jakub Bączyński, Olga Gradoń, Adam Karczewski, Anna Kremiec,
Jakub Matusiak, Damian Molicki, Izabela Nałódka, Agnieszka Nawrot,
Karolina Rymut-Kościelniak, Dorota Stopka, Lucyna Szary, Aldona Szóstak,
Joanna Tomasiak, Weronika Widzińska, Barbara Włodarczyk,
Maria Zagnińska, Kamila Zawadzka

Redakcja i korekta:

Agnieszka Antosiewicz, Szymon Rój, Karolina Rymut-Kościelniak,
Joanna Tomasiak, Weronika Widzińska, Maria Zagnińska

© Copyright by Wydawnictwo GREG® Sp. z o.o.

Wydawnictwo GREG®

ul. Klasztorna 2B
31-979 Kraków
tel. 12 680 15 50
www.greg.pl

Księgarnia internetowa: www.greg.pl

Znak firmowy GREG® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Projekt okładki:

Grzegorz Więczkiewicz

Layout i skład:

Pracownia Register

Zdjęcia i portrety – domena publiczna.